Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 223. — ROK XXXV.

SOBOTA

18. SIERPNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

P. Woldemaras za współpracą z Niemcami i Sowietami.

Berlin, dn. 16 sierpnia.

Nacjonalistyczny „Der Tag“ ogłasza wywiad swoejgo korespondenta z premjerem litewskim Woldemarasem na temat współpracy między Niemcami a Litwą w sprawach polityki wschodniej.

P. Woldemaras zaznaczył, że **granica polska nie została jeszcze ustalona(!)** istnieją w dalszym ciągu zagadnienia, których załatwienia nie można żadną miarą osiągnąć przez stosowanie polskiego systemu, polegającego na stwarzaniu korytarzy. **Korytarz pomorski i litewski muszą,** zdaniem Woldemarasa, **zniknąć lub też ulec rozszerzeniu.** Zadaniem ich miało być ułatwienie Polsce zawładnięcia dalszymi obszarami, jak naprzykład Prusami Wschodniemi(!) **Polska uprawia od samego początku tego rodzaju politykę aneksyjną,** a marszałek Piłsudski jest zwolennikiem rozszerzenia granic Polski i w tym też celu przedsięwziął w roku 1920 wyprawę na Kijów. Zmiana konstytucji ma uczynić z Polski państwo federalistyczne. Stoimy — oświadczył Woldemaras wobec zagadnienia „Polska większa lub mniejsza“, gdyż **w tej formie jak obecnie, nie może ona pozostać w przyszłości.** O zmianie państwa polskiego na państwo związkowe nie ma mowy, zdaniem Woldemarasa, ponieważ konieczną byłaby do tego celu zgoda zainteresowanych narodów. O ile zaś chodzi o Litwinów i Ukraińców, to nie zgodzą się oni nigdy należeć do takiego państwa. Zastosowanie zaś przymusu celem połączenia Litwy i Polski unją mogłoby tylko poróżnić Polskę ze wszystkimi jej sąsiadami. Łotwa wie również o tem, jakie niebezpieczeństwo zagraża jej w razie zajęcia Kowna przez Polskę. Ze strony Polski oświadczono zresztą, że granica Polsko-łotewska nie została jeszcze ustalona. **Polska spodziewa się, że uda się jej zagarnąć Dyneburg.** I Prusom Wschodnim również zagrażałoby niebezpieczeństwo, gdy wojska polskie wkroczyłyby na terytorjum Litwy. Wówczas musiałyby one podzielić los państwa litewskiego.

Z samej więc natury rzeczy wynika konieczność ścisłej współpracy politycznej między Niemcami a Litwą. W dziedzinie gospodarczej nie istnieją większe przeszkody, ponieważ oba kraje wzajemnie się dopełniają. Są to fakty, które pozostaną niezmienione, bez względu na to, jak się o nich myśli. Załatwienie kwestji wileńskiej możliwe jest tylko w związku z załatwieniem innych zagadnień wschodnich. **W sprawie tej wchodzą w rachubę pozatem również interesy Niemiec i Sowietów. Wogóle zdaniem Woldemarasa, kwestja wileńska nie może być w obecnej chwili załatwioną, ponieważ nie dojrzała jeszcze w dostatecznej mierze i dlatego Liga Narodów może znaleźć co najwyżej rozwiązanie werbalne, nie zaś realne.**

W dalszym ciągu podkreślił Woldemaras, że **nie wierzy w to, aby Polska miała dążyć do uzyskania swobody działania w stosunku do Litwy, gdyż wojna polsko-litewska nie dałaby się zlokalizować i wywołałaby dalsze konflikty zbrojne.** Z drugiej zaś strony nie da się pomyśleć, aby Polska, podpisując jedną ręką umowę antywojenną, miała przygotowywać się do zadania ciosu drugą ręką państwu litewskiemu.

W odniesieniu do polityki angielskiej Woldemaras oświadcza, że stanowisko Anglji w sprawach wschodnich nie może być utożsamione ze stanowiskiem Niemiec. Pozatem nie wierzy on w pogłoski o angielskiej polityce okrążania. **Próba wywarcia nacisku na Litwę miałaby małe znaczenie. Tak samo Francja może tu mało uczynić.** Traktat sojuszniczy francusko-polski zawiera postanowienia, że oba państwa będą prowadzić tę samą politykę w kwestjach wschodniej i środkowej Europy. **O ileby Francja miała przedsięwziąć jakieś kroki, to mogłyby one mieć tylko takie znaczenie, jakie posiada wystąpienie ze strony Polski.**

Na zapytanie korespondenta, czy rząd litewski zgodzi się na propozycję polską, aby rokowania polsko-litewskie zostały wznowione w dniu 30 b. m. w Genewie, Woldemaras wskazał na to, że propozycja polska nie jest podpisana przez ministra Zaleskiego. Równocześnie zauważył premjer, że nawet wtedy, gdyby minister Zaleski podpisał tę propozycję, to Litwa nie mogłaby przyjąć jej w obecnej formie, ponieważ niemożliwem jest prowadzenie równocześnie dwojga rokowań w Genewie, a mianowicie narad związanych z sesją genewską w Lidze Narodów, oraz konferencji polsko-litewskiej.

Wywiad p. Woldemarasa zawiera oświadczenia tak prowokacyjne i tak sprzeczne z obowiązkami Litwy jako sąsiada i członka Ligi Narodów, że gdyby je wypowiedział szef jakiegokolwiek rządu pod adresem sąsiedniego państwa, to wynikiem ich musiałoby być zerwanie stosunków i zapewne także ultimatum. Można jednak z całą stanowczością wyrazić zdanie, że żaden szef rządu nie odważyłby się na taką prowokację, chyba że chciałby rozmyślnie sprowokować wojnę. Jedynie premjer litewski może dzisiaj prowokować Polskę bezkarnie i korzysta z tego przywileju w pełnej mierze. Całkiem cynicznie oświadcza, że nie boi się wystąpienia Polski, „gdyż — zdaniem jego — wojna polsko - litewska nie dałaby się zlokalizować i wywołałaby dalsze konflikty zbrojne“, która to okoliczność wpłynie na rząd warszawski hamująco. Ponadto premjer kowieński nie wierzy w zamiary wojenne Polski w momencie „podpisywania paktu Kelloga“. Pokpiwa sobie dalej z interwencji Ligi Narodów, zapewniając, że „próba wywarcia nacisku na Litwę miałaby małe znaczenie“. Słowem p. Woldemaras jest bezpieczny pewny tego, że nikt Litwy nie ruszy, gdyż za niemi stoją Niemcy i Sowiety. Z całą otwartością zaprasza oba te państwa, by do spółki z Litwą przystąpiły do odebrania Polsce Pomorza, Wilna i Kresów Wschodnich. Nie dzisiaj, gdyż sprawa jeszcze „nie dojrzała“, to znaczy, że koalicja rozbiorowa Niemiec, Sowietów i Litwy nie jest jeszcze gotowa. P. Woldemaras ofiaruje więc Niemcom „ścisłą współpracę“, by dojrzewanie konjunktury przyspieszyć...

Sądzimy, że rząd polski zrobi z powyższych oświadczeń odpowiedni użytek w Lidze Narodów. Choć nie bardzo wierzymy w skuteczność wpływu Ligi na politykę kowieńską, to jednak Polska musi przed Ligą, której głównym celem jest utrzymanie pokoju, stwierdzić, że jeden z jej członków za główny swój cel uważa zniszczenie pokoju i w tym celu proponuje współpracę Niemcom i Rosji. Orzeczenie Ligi jest Polsce koniecznem. jako uzasadnienie przyszłej akcji samodzielnej. Polska nie może czekać, aż koalicja rozbiorowa „dojrzeje“, ale musi wybrać sama czas i sposób działania dla uspokojenia prowokatora. Inna polityka byłaby samobójczą. P. Woldemaras czeka, aż „współpraca“ z Rosją i Niemcami odda mu Wilno. Polska będzie także czekać... chwili, w której najwygodniej będzie można uspokoić Kowno.

Niebezpieczeństwo oświadczeń p. Woldemarasa polega na tem, że ośmielają Rosję i Niemcy do zaczepnej wobec nas polityki, że stwarzają z Litwy bombę, którą Berlin lub Moskwa w chwili dla siebie stosownej rzucić może na Polskę. Rzeczą będzie rządu polskiego bombę tę unieszkodliwić.

ax.

Litwa odrzuciła propozycje Polski!

Berlin. (PAT.) „Vossische Zeitung“ donosi z Kowna, że rząd litewski drogą na Rygę przesłał rządowi polskiemu notę z odpowiedzią na propozycję odbycia konferencji w Genewie w dniu 30 b. m. Propozycja ta została odrzucona. Dr Zaunius oświadczył korespondentowi „Vossische Zeitung“, że **Litwa musiała odrzucić propozycję polską z uwagi na krótki(?) okres czasu, przed sesją Rady Ligi,** wskutek **czego nie można było się spodziewać praktycznych wyników tej konferencji.** Polska rozmyślnie(!) nie chciała dopuścić do tego, aby można było mieć więcej czasu na przeprowadzenie gruntownych rokowań i chciała zmienić te rokowania w farsę. Na tego rodzaju manewry Litwa zgodzić się nie może.

Jak się wykręca Woldemaras?

Warszawa. (Tel. wł.) Min. Spraw Zagran. otrzymało już pełny tekst odpowiedzi litewskiej.

P. Woldemaras oświadcza, że rokowania w Genewie podczas obrad Ligi Narodów, która pochłania całą uwagę świata, nie mogłyby być owocne i proponuje ze swej strony rokowania w innem miejscu celem poważnych obrad, do których przykłada wielką wagę. Woldemaras skarży się, że nota polska była podpisana tylko przez p. Hołówkę, a nie min. Zaleskiego i twierdzi, że nie otrzymał odpowiedzi na swą propozycję w sprawie urządzenia konferencji około 20 sierpnia.

Min. Spraw Zagran. przygotowuje odpowiedź, która będzie wysłana w najbliższym czasie.

Woldemaras odpowie Piłsudskiemu.

Na mowę w Wilnie — odpowiedź w Ucianach.

Ryga. 16. 8. (PAT.) „Leta“ donosi z Kowna, że **Woldemaras ma wygłosić na kongresie chłopskim w Ucianach wielkie przemówienie, które będzie odpowiedzią na mowę marszałka Piłsudskiego,** wygłoszoną w Wilnie.

„Izwiestja“ wciąż straszą wojną.

Mowa gen. Rydza-Śmigłego nie podobała się bolszewikom.

Moskwa. 16 8 (PAT.) Omawiając przemówienie marszałka Piłsudskiego „Izwiestja“ podkreślają, że **korzystając z błędów rządu litewskiego,** Polska usiłowała przekonać świat, że jest zagrożona przez atak litewski i że „będzie ona, być może, zmuszona w następstwie tego podjąć „środki obrony“. W przeddzień zjazdu wileńskiego ustalone zostało całkowite niepowodzenie tej akcji Polski. W tych warunkach rząd polski woli naturalnie czekać na bardziej pomyślny moment aby załatwić swój spór z Litwą, zapewniając sobie poparcie Anglji i **Francji.** Polska sądzi niewątpliwie, że wyniku narad nad sprawą konfliktu polsko-litewskiego w Genewie, stworzona będzie pomyślna atmosfera, której obecnie niema. Przemówienie marsz. Piłsudskiego nie stwarza nowej fazy w stosunkach polsko-litewskich. Stosunki te są **nadal naprężone,** wywołując niebezpieczeństwo jak najpoważniejszych komplikacji.

To nad czem marsz. Piłsudski przeszedł w milczeniu, powiedział **gen. Rydz-Śmigły(?).** Wojownicze(!) przemówienie tego ostatniego, jak również rezolucja kongresu, który zamienił się w wielką manifestację wojskową, ujawniły niebezpieczne **tendencje agresywne(!)** charakteryzujące stanowisko kół decydujących o losach państwa polskiego. Jeżeli te tendencje, kończą „Izwiestja“ nie ujawniły się w Wilnie w całej pełni, jeżeli tajemnica marsz. Piłsudskiego nie została tam jeszcze odsłonięta, to stało się to ze względów niezależnych od tych, którzy sądzą, **że ich marsz nie jest jeszcze zakończony.**

(Dziennik bolszewicki komentuje mowę gen. Rydza-Śmigłego perfidnie. O marszu na Kowno nie było w niej ani słowa. Nie wspominają też „Izwiestja“ o gościnnem przyjęciu dziennikarzy litewskich, które chyba nie jest dowodem agresywności Polski. Uw. Red.).

—oo—

MIN. ZALESKI WRÓCIŁ Z URLOPU.

Warszawa. 16. 8. (PAT.) Dnia 15-go sierpnia o godz. 8.40 powrócił do Warszawy z urlopu wypoczynkowego p. minister spraw zagranicznych Zaleski.

KS. HLINKA JEDZIE DO RZYMU.

Praga. (PAT). Przywódca Słowackiej Partii Ludowej, **ksiądz Hlinka, został powołany do Rzymu, celem złożenia sprawozdania.** Podróż ks. Hlinki pozostaje prawdopodobnie w związku ze sprawą modus vivendi. Przy tej okazji będzie może również omawiana **sprawa utworzenia arcybiskupstwa dla Słowaczyzny.**

—oo—

O nierogaciznę polską w Austrji.

DALSZE OGRANICZENIA AUSTRJACKIE.

Wiedeń. 16. 8. (PAT.) Władze austrjackie postanowiły z dniem 17 sierpnia wydać zakaz przywozu nierogacizny z 4 dalszych powiatów w Polsce. mianowicie, **tarnopolskiego,** powiatu **Janów Lubelski, Poznań** (Wschód) oraz **Lubawskiego** na Pomorzu. Ponadto zakazany będzie przywóz bitych świń z powiatów Poznań Wschód, Poznań Zachód; jako powód zakazu podają władze austrjackie obawę zawleczenia zaraźliwych chorób świńskich.

WETERYNARZE TWIERDZĄ, ŻE NIEMA NIEBEZPIECZEŃSTWA.

Wiedeń. 16. 8. (PAT.) „Arbeiter Zeitung“ ogłasza oświadczenie socjal - demokratycznego związku weterynarzy, którzy **protestują przeciwko nadużywania władzy weterynaryjnej dla celów handlowo-politycznych. Związek weterynarzy socjal.demokratycznych oświadcza, że nie jest prawdą, jakoby istniało niebezpieczeństwo zawleczenia zaraźliwych chorób świńskich do Austrji.**

—oo—

W ZAKOPANEM POGODNIE.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego:

Stan obecny: pogodnie i ciepło.

Prognoza na jutro: dość pogodnie i ciepło, burze, wiatry południowo-zachodnie.

—oo—

Warszawa. 16 8 (Tel. wł.) Na otwarcie Targów Północnych w Wilnie wyjeżdża z ramienia min. przemysłu i handlu p. Doleżal.

Warszawa. 16 8 (Tel. wł.) Poseł duński w Warszawie powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Warszawa 16/VIII. (Telef. wł.). Bawi w Warszawie w sprawach służbowych wojewoda wileński Raczkiewicz.

O czem piszą inni?...

Skromny obchód wielkiej rocznicy.

W rocznicę „Cudu nad Wisłą“ ogłaszał „Kurjer Poranny“, że to święto

„nie będzie obchodzone w bieżącym roku tak uroczyście, jak w latach ubiegłych“.

Stało się z tej przyczyny, że większość pułków

„bawi obecnie w obozach ćwiczeń i na manewrach letnich...“

Wszelkie uroczystości ogólne, oświadcza „Kurjer Poranny“ będą przeniesione na dzień

„święta Niepodległości 11. listopada b. r., w 10 rocznicę powrotu Komendanta z kazamat Magdeburga“.

Śladem czynników miarodajnych również niektóre pisma „sanacyjne“ postanowiły nie obchodzić rocznicy „Cudu nad Wisłą“ zbyt uroczyście. Niektóre nie napisały o niej prawie nic. Jest to zrozumiałe. Gdy się pisze o tem wiekopomnem zwycięstwie, to trzeba wspomnieć o zasługach nietylko ówczesnego Naczelnego Wodza J. Piłsudskiego, lecz także szefa Sztabu Generalnego Rozwadowskiego, dowódcy frontu północnego gen. J. Hallera, dowódcy armji V-tej gen. Wł. Sikorskiego, gen. Latinika, gen. Włodz. Zagórskiego i wielu, wielu innych. Trzeba także wspomnieć o zasługach stronnictw, które chociaż wiele poprzednio nagrzeszyły, przecież w krytycznych dniach lipca 1920 roku potrafiły stworzyć wspólny front narodowy i wyłonić energiczny rząd, na którego czele stał poseł Witos, w którym wicepremjerem był Daszyński, a ministrami endecy, chadecy, ludowcy etc. Nie można także zamilczeć o tych spotwarzanych przez „sanatorów“ „suwerenach“ sejmowych“, którzy jako ochotnicy poszli z bronią w ręku na front.

Tych pochwał jednak prasa „sanacyjna“ wykształcić nie potrafi. Woli więc milczeć lub tłumaczyć czytelnikom, że Polska powstała dlatego, że w roku 1914 ruszyła do boju „Kadrówka“, a w listopadzie 1918 roku opróżniły się „kazamaty Magdeburga“.

Są coprawda i takie pisma „sanacyjne“, które umieją nietylko zamilczeć nazwiska prawdziwych twórców zwycięstwa, lecz nawet uczynić ich... winowajcami. Wspomniany „Kurjer Poranny“ zarzuca gen. Sikorskiemu, że rozpoczął ofensywę już 14-go sierpnia, a nie — jak dowódca grupy południowej J. Piłsudski — dopiero 16-go sierpnia.

„Błędy — pisze „Kurjer Poranny“ podwładnych dowództw wynagrodziła żelazna wola i jasna myśl Naczelnego Wodza....“

Możeby tak gen. Sikorskiego i J. Hallera postawić przed sąd za te „błędy“? Na Antokolu umieścić?

Społeczeństwo ma, na szczęście, nieco inny pogląd na te sprawy, niż „Kurjer Poranny“. Książka gen. Sikorskiego „Nad Wisłą i Wkrą“ ukaże się — jak donosi „Szaniec“ — wkrótce w **trzeciem wydaniu. Trzy** wydania fachowego dzieła w ciągu 5 miesięcy, to na polskie stosunki niebywały rekord.

Pisma prawicowe — nie wszystkie coprawda — poświęcają wielkiej rocznicy artykuły wstępne. Pomorski „Pielgrzym“ pisze:

„Cofając się pamięcią do tych czasów stwierdzamy stałą opiekę Królowej Korony Polskiej nad narodem naszym, jak również i to, że wspólny wysiłek zjednoczonego narodu, idącego do walki z wrogiem pod sztandarem Boga i Ojczyzny, może dokonać czynów, które wybiegają dalej, niż ludzkie przewidywania obliczyć mogą“.

„Polak-Katolik“ również zaznacza, że powinniśmy mówić jak niegdyś nasi ojcowie po zwycięskiej potrzebie:

„ — Nie nam, Panie, nie nam, ale imieniu Twemu niech będzie chwała“.

I trzeba prosić Boga o nowy „Cud nad Wisłą“, o zwycięstwo dobra, prawdy i sprawiedliwości.

„Ten cud nowy byłby większą łaską, niźli Cud nad Wisłą z przed ośmiu laty. Wówczas dokonało się ostatecznie nasze odrodzenie polityczne, teraz łakniemy więcej, bo odrodzenia wewnętrznego, wyzwolenia z oków nienawiści i kłamu, nieprawdy i grzechu. Oby Bóg corychlej i ten nowy cud nad Wisłą uiścił“.

Dobre chęci Związku Legjonistów.

„Gazeta Warszawska“ chwali legjonistów za to, że na zjeździe w Wilnie uchwalili dążyć do „naprawy Rzeczypospolitej“ pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej. „Pod Twoim, Panie Prezydencie, dostojnem przewodnictwem...“. Do tych słów rezolucji przywiązuje „Gazeta Warszawska“ wielką wagę. Przypominając przysięgę p. Mościckiego, obowiązującą go do obrony Konstytucji, wyraża „Gazeta Warszawska“ radość, że i legjoniści, których chciano popchnąć do kroków lekkomyślnych, życzą sobie naprawy ustroju na zasadzie praworządności.

„Obóz narodowy, umiejący zawsze oddać sprawiedliwość każdemu w każdej dobrej sprawie, chce widzieć w rezolucji zjazdu wileńskiego szczery, wyraźny zwrot ku praworządności, a nie manewr oparty na poglądzie że „polityka jest fałszywą grą.

Naszem zdaniem „Gazeta Warszawska“ przecenia znaczenie tych paru słów w rezolucji i w głębi duszy nie bierze ich poważnie. Zresztą p. Prezydent Mościcki nazwał się niedawno w Kielcach „najstarszym Piłsudczykiem“.

S.

Piłsudczycy tworzą „narodowych socjalistów“.

Przed kilku tygodniami pojawiły się w prasie wiadomości, jakoby istniały tendencje wyłonienia grupy narodowych socjalistów, podobnie jak działają oni w innych państwach, jak Czechosłowacja, Niemcy. Rychło wszakże doniesienia te przycichły, jakby aranżerowie tego ruchu nie byli zadowoleni, że wogóle wspomniano o takich zamiarach.

Rzecz przycichła, jak gdyby nie istniała.

Tymczasem zaś prace przygotowawcze toczą się nieustannie, rozmowy się prowadzi i czeka się tylko odpowiedniego momentu na ujawnienie akcji.

Postarajmy się nieco uszczknąć rąbka tej osobliwej a taką tajemniczością otoczonej akcji.

Po wyborach parlamentarnych i osłabieniu obozu narodowego zwrócono szczególniejszą uwagę na koła lewicowe. Ponieważ się postępuje metodami austrjackiemi: divide et impera, przeto podjęto akcję w kierunku wywołania wewnętrznych fermentów w łonie poszczególnych grup.

Zaczem przedewszystkiem najniebezpieczniejsza, bo posiadająca oparcie w miastach — P. P. S.

Jest tajemnicą poliszynela, iż t. zw. „piłsudczycy“ posiadają w P. P. S. silne oparcie. **W łonie klubu parlamentarnego Z. P. P. S. liczą przeszło 20 zdecydowanych zwolenników.** Słynny wywiad marszałka Piłsudskiego osłabił silnie ich wewnętrzną pozycję. Ostatnie jednak ataki prasy socjalistycznej na rząd, doprowadzające do konfiskat nawet tygodnika „Pobudka“, popularno-ilustrowanego, założonego i kierowanego aż do wyboru na marszałka przez p. Daszyńskiego — podnieciły nastroje tej grupy.

Ostatniemi czasy przybył jeszcze jeden czynnik: mianowicie kokietowanie N. P. R.-lewicy.

Grupa ta znajduje oparcie tylko w dwu środowiskach: poznańskiem i łódzkiem. Ciszakowscy w Poznańskiem daleko od socjalistów nie odbiegają. W taktyce i działalności między nimi a socjalistami niema prawie różnic. Na terenie łódzkim czynnikiem najaktywniejszym w N. P. R.-lewicy jest pos. Waszkiewicz, zwolennik radykalnych metod działania. Pobici przy wyborach do rady miejskiej w Łodzi, zaszachowani są teraz wyborami do Kasy chorych. Szukając kontaktu z P. P. S, gdzie przewodzi prezydent miasta p. Ziemięcki, również „piłsudczyk“ — N. P. R.-lewica podjęła mimochodem rozmowy, które idą dalej, aniżeli doryweczy sojusz wyborczy.

I tu jest początek pogłosek o „narodowych socjalistach“.

Właściwym **terenem rokowań pozostaje nadal Warszawa**, gdzie lewicowcy N. P. R., jak pp. Dagman, Radlicki, należący do typowych „pierwszobrygadowców“ są oddani Waszkiewiczowi i Ciszakowi.

Z ramienia P. P. S. najbardziej zaangażowany jest prezes rady miejskiej pos. **Jaworowski** obok pos. **Praussowej**, wiceprezydenta Szpotańskiego, dawnego redaktora „Narodu“, organu biura prasowego sztabu generalnego czasu wojny, pos. Ziemięcki, częściowo Wojtek-Malinowski, pos. Downarowicz, prezydent Lublina pos. Pączek, pos. Bobrowski i in.

Batalją, o którą ma się rozegrać walka — jest sprawa ministra Moraczewskiego i jego wykluczenia z partji. Uważają je za nieistniejące i zarzucają nieformalności przy powzięciu uchwały. Domagają się ponownego zbadania rzeczy.

A obok tego stanowisko kongresu brukselskiego i drugiej międzynarodówki.

Rzeczy te są w danej chwili in statu nascendi, dojrzewają, a wypuklą się niechybnie na zjeździe rady naczelnej P. P. S., zwołanej na koniec września.

Prace Skupsztyny i koalicji opozycyjnej.

Sytuacja polityczna w Jugosławji jest naprężona, ale nie wydaje się, iżby nieuniknionym był zbrojny konflikt między Chorwatami a Serbami. Jeżeli nie zajdą jakieś nowe nieprzewidziane wypadki, jeśli nie będzie nowych zamachów politycznych, to może uda się znaleść drogę do porozumienia. Narazie obie strony zachowują spokój i starają się ustępliwemi gestami pozyskać sobie opinję publiczną.

Ze strony rządu ks. Koroszeca takim gestem było przedewszystkiem przeprowadzenie wniosku o wydanie sądowi dwu posłów, którym zarzucono współudział w zbrodni Punicy Racicza, mianowicie Popowicza i Jowanowicza. Skupsztyna uchwaliła pozbawić ich nietykalności poselskiej. Teraz Chorwaci nie mogą mówić, że rząd nie życzy sobie wyśledzenia i ukarania wszystkich sprawców krwawej strzelaniny w dniu 20 czerwca.

Rząd pośpieszył także z wyrażeniem współczucia rodzinie Radicza, postarał się o uczczenie jego pamięci w Skupsztynie i w kraju, chciał pochować zwłoki na koszt państwa i gremjalnie wziąć udział w pochodzie na cmentarz Mirogoj w Zagrzebiu. Na to się wprawdzie zacięci opozycjoniści nie zgodzili, ale w każdym razie gesty rządu musiały chyba wywrzeć dobre wrażenie.

Ks. Koroszec odważył się, coprawda na ratyfikację konwencji zawartych w Nettuno, o których opozycja nie chce słyszeć i które bardzo ostro w Skupsztynie zwalczała: To oczywiście utrudni ewentualne rokowania z przywódcami partyj chorwackich, ale — jak dotąd — nie wywołało w kraju wielkich protestów. Tylko w Splicie odbyła się demonstracja, w czasie której wymyślano rządowi i Mussoliniemu. Naogół jednak Chorwaci przyjęli tę wiadomość spokojnie. Może dlatego, iż nie przywiązują wielkiej wagi do uchwał parlamentu „kadłubowego“, jak się mówi w Zagrzebiu, a może zaczynają rozumieć, że ratyfikacja była koniecznością państwową, którą w swoim czasie uznawali i Radicz i Pribicewicz. Wszak rokowania w sprawie tych konwencji rozpoczęto w październiku 1924 r., gdy do koalicji rządowej należała także partja Radicza. Rokowania kontynuowały gabinety w których partje Radicza i Pribicewicza były również reprezentowane. I właśnie ten gabinet, w którym zasiadał i wybitną rolę odgrywał Radicz, polecił ministrowi spraw zagranicznych podpisać konwencję w Nettuno. Tak więc obecny kierownik jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych Szumenkowicz (zastępujący Marinkowicza) miał prawo powiedzieć w Skupsztynie, że konwencje są wynikiem współpracy politycznej i technicznej wszystkich odpowiedzialnych i kompetentnych czynników Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Przypomnienie to będzie bardzo niemiłem dla polityków zagrzebskich, ale jest zupełnie słusznem.

Przeprowadziwszy, co zapowiedział, posłał ks. Koroszec parlament na wakacje. W jesieni wystąpi podobno z projektem reformy ustroju Jugosławji, teraz zaś liczy na rozbicie się opozycji.

Partje opozycyjne nie będą mogły istotnie wciąż obradować w Zagrzebiu i protestować. Muszą, jeśli się nie chcą ośmieszyć, wprowadzać swe uchwały w życie, co jednak nie dałoby się pomieścić w ramach obowiązujących ustaw. Rząd białogrodzki nie zawahałby się wówczas zapewne użyć siły. Rozpędziłby „parlament“ opozycyjny, a przywódców kazałby zapewne aresztować. Jeśli przywódcy opozycji chcą tej ewentualności uniknąć, to muszą się z Belgradem pogodzić, co może potrafiłby ułatwić im król Aleksander. W każdym razie muszą przedsięwziąć stanowcze kroki. Na „Awentynie“ długo siedzieć nie można. Decyzja jest chociażby ze względów finansowych (djety poselskie!) koniecznie potrzebną.

S. S.

Skargi Volksbundu do Ligi Nar. na Polskę.

Niemiecki „Volksbund“ wystosował do Ligi Narodów dwie skargi, w sprawie niemieckich mniejszości na Śląsku. Volksbund twierdzi, że Polska nie stosuje się do ogólnych uchwał genewskich, dotyczących mniejszości podczas przyjmowania uczniów do szkół i że komisje, rejestrujące dzieci w wieku szkolnym pracują na korzyść Polaków, określając narodowość i język ucznia zupełnie fałszywie. Volksbund żąda nowej i ostatecznej interpretacji wyroku Haskiego w sprawie określenia narodowości ucznia.

Druga skarga zawiera narzekania na „terror(!?) polski“ w stosunku do mniejszości niemieckich. Dołączona do skargi lista opisuje 75 wypadków rzekomego terroru. Volksbund zwraca uwagę Ligi Narodów, że przestępstwa, godzące w Niemców są po największej części tuszowane, lub karane łagodnie, podczas gdy drobne przewinienia Niemców pociągają za sobą surowy wymiar kary.

„Niemiec jest pozbawiony obrony na Górnym Śląsku“, czytamy w skardze Volksbundu, pełnej drobiazgowych przyczepek i nieścisłości.

Skargi Volksbundu na Polskę przed forum Ligi Narodów zostały spowodowane z pewnością tem, że rząd polski zamierza zamknąć szkoły niemieckie w kilkunastu miejscowościach na Górnym Śląsku. Wpisy bowiem do szkół wypadły tam dla Niemców niekorzystnie.

Wystarczy bowiem zaznaczyć, że w 1926 r. zgłosiło się do szkół mniejszościowych 9.000 dzieci, a obecnie przy ostatnich wpisach jest ich około 2.500.

Austrjacka i niemiecka prasa o marjawitach.

Austrjacka „Reichspost“ opublikowała dnia 12 b. m. artykuł p. t, „Vor dem Mariawitenprozess in Polen“ (Przed procesem marjawickim w Polsce), podające m. in. że prokurator zajął się sprawą marjawitów i że sądownictwo polskie bez wątpienia we wrześniu sprawę tę wyjaśni.

Również Berlińska „Germania“ pisze dnia 9 b. m. w swym dodatku „Kirche und Welt“ p. t. „Unmoralisches aus der Marjawitensekte“ (Niemoralności w sekcie marjawitów) o znanem już w Polsce niemoralnem postępowaniu sekciarzy i o połączeniu się hodorowców z marjawitami. „Należy jednak wątpić“, — tak pisze „Germania“, „czy to zjednoczenie zdoła wstrzymać bieg procesu, którego ostatecznego przeprowadzenia spodziewa się Polska Katolicka...“

Wrocławska „Schlesische Volkszeitung“ opublikowała artykuł p. t. „Die Union des Verbrechens mit der Dummheit“ (Unja zbrodni z nieuctwem). Dłuższy ten artykuł przedstawia historję sekty marjawitów, piętnuje znane ich niemoralności i wyraża nadzieję, że rząd usunie z Polski tę plamę.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

„Rewolucja" budowlana w Pradze.

(Jak Praga rośnie? — System pasażów. — Wzwyż i wszerz. — Dom-miasto. — Gigantyczne projekty).

Kto nie był w Pradze rok, lub dwa lata, nie może jej dzisiaj poznać. Stolica Czecho-Słowacji w szalonem tempie przekształca się w nowe, ogromne i zupełnie nowoczesne miasto.

W chwili obecnej prowadzone są roboty około **budowy i nadbudowy domów na kilku tysiącach parceli miejskich.** Na krańcach miasta wyrastają nowe dzielnice oraz przedmieścia-ogrody, zbudowane z komfortowych will i otoczone zielonemi pasami bulwarów i ogrodów. A w samem centrum Praga rozrasta się wzwyż i wszerz. W dwa, trzy miesiące trzy- lub czteropiętrowy dom przekształca się w 6- lub 7-mio piętrowy. Starodawny, upiększony figurami i dekoracjami front oczyszcza się od wszystkiego, co dzisiejsza architektura uważa za zbyteczne; przekształca się on w surową, gładką fasadę nowoczesnego domu. Wzrost cen parcel budowlanych jest w Pradze tak wielki, że właścicielom domów opłaca się zburzyć stary dom trzypiętrowy i wybudować na jego miejsce nowy siedmiopiętrowy. Zresztą należałoby raczej powiedzieć „odlać". Wszak nowoczesna technika budowlana prawie że nie uznaje cegły. **Nowe domy odlewa się w drewnianych formach z betonu.**

W starej dzielnicy Pragi, gdzie tyle jest krzywych uliczek, przeobrażenie miasta daje się jeszcze łatwiej zauważyć. Tu burzy się całe dzielnice, przebudowuje się ulice, z wąskich robi się szerokie. Ze starej, kamiennej skorupy wykuwa się nowe **żelazo-betonowe i stalowe miasto...** Zostawia się tylko najbardziej cenne pod względem historycznym gmachy i dzielnice.

Przekształca się też handlowe centrum Pragi. Ruch w stolicy Czechosłowacji rośnie z każdym dniem. Statystyka powiada że w Pradze codzień rejestruje się 20 do 30 nowych samochodów.

Na ulicach robi się ciasno. Dawne wąskie chodniki na większości centralnych ulic Pragi w godzinach największego ruchu nie mogą pomieścić przechodniów. Obok zwykłych „zewnętrznych" ulic wyrasta w mieście cały system równoległych **„wewnętrznych" ulic-pasażów.** System wykaże swe zalety w całej ich pełni za jakie dwa, trzy lata, gdy wszystkie pasaże będą gotowe, i gdy do tych krytych ulic przeniesie się znaczna część ruchu pieszego.

Jesienią roku bieżącego zostanie wykończony cały szereg nowych wielkich gmachów. Powstanie parę nowych kinematografów, dwa wielkie teatry w centrum miasta, kilka nowych kawiarń, restauracyj i barów. Szczególną uwagę zwracają prace około budowy **„Pałacu Targów Praskich".** Ten jedyny swego rodzaju w całej Europie dom handlowy otwarty zostanie dnia 23 września jednocześnie z urządzaną w nim wystawą „Papier, Prasa, Książka, Gazeta, Nowoczesne biuro, Szkoła". Objętość kolosalnego tego budynku wynosi 400.000 m. sześciennych. Wielkie główne wejście prowadzi do pasażu, otoczonego balkonami, na których do 8-go piętra ulokowano sklepy. Jest ich w pasażu 800... Ogólna wysokość Pałacu Targów wynosi 10 pięter, z których dwa znajdują się pod ziemią. Front domu ma 140 m. długości. Pod ziemią znajduje się kinematograf, wielka restauracja, składy, lokale techniczne, oddział maszynowy i t. d. Na pierwszem piętrze oprócz sklepów urządzono dwie wielkie sale: jedną dla wystaw, drugą dla zebrań i uroczystych posiedzeń. Sala ta ma wysokość całego gmachu i kryta jest szklanym dachem.

Wśród projektów, które mają być realizowane wymienić należy zburzenie dworca Masaryka i przekształcenie terenu tego w szereg ulic i bulwarów. Powstać ma miasteczko „ministerjalne" i „parlamentarne". Niedalekim realizacji jest projekt jedynego w swoim rodzaju ze względu na rozmiary i konstrukcję — mostu który połączy górne części Pragi, Vinohrady i Pankrac, wygodną ulicą, wiszącą niejako w powietrzu.

W bieżącym dziesięcioleciu Praga przeżywa taką „rewolucję" budowlaną, jakiej nie widziała z pewnością już od kilkuset lat.

Praga w sierpniu. C.

sobom, które zamierzają na samolotach włoskiego towarzystwa lotniczego przybyć do Italji.

REKORD WYSOKOŚCI NA APARACIE BEZSILNIKOWYM. Dnia 6-go bm. austrjacki lotnik Bronfeld zdobył rekord wysokości lotu na samolocie bezsilnikowym, żaglowym. Utrzymał się on w ciągu $3^1/_2$ godzin w powietrzu, osiągając wysokość 540 metrów i pobił tem samem ustanowiony poprzednio przez pruskiego nauczyciela ludowego rekord wysokości 420 metrów.

SIAMSKIE KOTY. W francuskiem mieście Cognac kotka pewnej stróżki urodziła pięcioro kociąt, połączonych między sobą delikatną błoną. Zawezwany weterynarz oświadczył, że rozdzielenie zwierząt, byłoby dla nich zgubne; wobec tego pozostawiono gromadkę jej własnemu rozwojowi, pod okiem kociej matki. Dziwny płód jest dużą osobliwością dla mieszkańców miasta.

Na ziemiach Rzplitej

Obchód „Święta Żołnierza Polskiego".

W wielu miastach urządziły władze wojskowe uroczyste nabożeństwa, oraz pogadanki o zwycięstwie nad Wisłą.

W Warszawie odbyło się nabożeństwo w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, odprawione przez ks. prał. Bożyńskiego. Defiladę, w której wzięło udział tylko kilka oddziałów, przyjmował gen. Jacyna. Najwyżsi dostojnicy wojskowi przybyć nie mogli. Z grona ministrów przybył min. Kwiatkowski. W Radzyminie na cmentarzu uroczysty obchód urządziło Towarzystwo Opieki nad Grobami Poległych Bohaterów. Nabożeństwo odprawił ks. prał. Kobyliński. Na grobach złożono mnóstwo wieńców.

We Lwowie odprawiona została na Cytadeli Msza św. polowa, na którą przybyli reprezentanci władz wojskowych i cywilnych z dowódcą O. K. gen. Popowiczem i wojewodą Gołuchowskim na czele. Po południu odbyły się pogadanki i przedstawienia dla żołnierzy, wieczorem zaś uroczysty apel, na którym odczytano nazwiska poległych bohaterów.

W Toruniu odbyło się w kościele garnizonowym nabożeństwo, po którem wojsko i oddziały przysposobienia wojskowego defilowały przed sztabem DOK. VIII. W południe odbyło się dla żołnierzy przedstawienie w teatrze, poprzedzone odczytem prof. Grabowskiego. Miasto było udekorowane flagami narodowemi.

25-lecie Sekcji turystycznej P. T. T.

Jubileusz Sekcji Turystycznej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem, skupiającej najwybitniejszych taterników z całej Polski, zamienił się we wspaniałą manifestację. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w starym kościółku, po którem od ołtarza przemówił podniośle o miłości Tatr wiceprezes Sekcji ks. Jan Humpola. Wzruszającym był moment złożenia wieńców na grobach zasłużonych taterników na starym i nowym cmentarzu. Między innemi złożono wieńce na grobie Chałubińskiego, Witkiewicza, Sabały i słynnych przewodników Klimka Bachledy i Wojciecha Roja.

Togi dla sędziów.

W projekcie budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości na rok 1929/30 wstawiono kredyty na zakupienie tóg dla sędziów. Tóg tych jednak nie dostaną wszyscy sędziowie odrazu, lecz najpierw sędziowie sądu najwyższego, następnie apelacyjnych, potem okręgowych i tak aż do sądów pokoju. Chodzi o to, żeby wydatek, wynoszący ok. **3 milj. zł.,** nie był jednorazowy, lecz rozłożony na raty. Z chwilą wprowadzenia tóg w sądownictwie, zostaną one też wprowadzone przez rady adwokackie w adwokaturze.

ŚLEPY NABÓJ ARMATNI ZABIŁ ŻOŁNIERZA.

W czasie ćwiczeń artylerji na terenie obozu ćwiczebnego w Leśnej, szeregowiec rezerwista 35 pp. Sokal Marcin wyszedł samowolnie w czasie strzelania na 10 metr. przed działo, które w tym czasie dawało strzał. Aczkolwiek strzelano ślepymi nabojami, siłą eksplozji naboju Sokalowi pęd powietrza odciął formalnie głowę.

NAJWIĘKSZY HOTEL POMORSKI W RĘKACH POLSKICH.

W polskie ręce przeszedł hotel „Królewski Dwór" w Grudziądzu, własność dotychczas Niemca Matutta. Hotel został zakupiony przez p. Klarowskiego, właściciela „Hotelu Centralnego". Hotel „Królewski Dwór" jest największym tego rodzaju budynkiem na Pomorzu.

SPROWADZENIE ZWŁOK ŚP. POR. SZALASA. Departament Lotnictwa M. S. Wojsk. rozpoczął starania o pozwolenie na ekshumację i przewiezienie zwłok z Bagdadu ś. p. por. Szalasa.

UNIWERSYTET REGJONALNY NA PODHALU. Onegdaj rozpoczął w Zakopanem prace uniwersytet regjonalny imienia Witkiewicza, Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Zakopanem, pod kierownictwem p. Aleksandra Patkowskiego. Na kursie wykładają prof. dr. Walery Goetel, prof. dr. J. Domaniewski, prof. Sokołowski, prof. Limanowski, prof. Halicki i in.

Z całego świata.

Statek norweski spłonął w Londynie.

W porcie londyńskim wybuchł groźny pożar na parowcu norweskim „Annavere", naładowanym materjałami łatwo palnemi. Do gaszenia pożaru użyto 20 maszyn przeciwogniowych, lecz mimo to płonącego parowca nie udało się uratować. Odwrócono jednak niebezpieczeństwo, zagrażające sąsiadującym z nim statkom. „Annavere" pogrążył się przodem pod wodę aż do wysokości górnego pomostu.

Löwenstein został otruty?

Z Boulogne sur mer donoszą, że lekarz sądowy z Paryża, nazwiskiem Paul, doszedł w czasie badania wnętrzności zmarłego tragiczną śmiercią Löwensteina, do wniosku, że bankier został otruty. Dotychczas nie ogłoszono dokładniejszego sprawozdania w tej sprawie, ponieważ brak jeszcze niektórych szczegółów tego sensacyjnego odkrycia.

NA UNIWERSYTECIE W BRATISŁAWIE.

Na mocy rozporządzenia czesko-słowackiego ministra oświaty stworzona została na uniwersytecie słowackim w Bratisławie katedra języka węgierskiego i węgierskiej literatury. W ten sposób spełnione zostało życzenie miarodajnych czynników w kierunku umożliwienia nauczycielom węgierskich szkół średnich absolwowania studjów na uniwersytecie czesko-słowackim. Kierownictwem katedry węgierskiej na uniwersytecie bratisławskim mianowany został prawdopodobnie obecny lektor języka węgierskiego na uniwersytecie praskim dr. Paweł Bujnak. Zaznaczyć wypada, że na Węgrzech, gdzie mniejszość słowacka liczebnie odpowiada mniej więcej, mniejszości węgierskiej na Słowaczyźnie, nietylko że żaden uniwersytet nie posiada katedry języka słowackiego, ale nie ma tam w całem państwie ani jednej szkoły słowackiej, ani średniej, ani powszechnej.

POŻARY W HISZPANJI I W CZECHACH.

W dobrach królewskich w El Prado w Hiszpanji wybuchnął pożar, który zdołano opanować dopiero po 6-godzinnych wysiłkach. Ofiar w ludziach niema. Straty są bardzo znaczne.

We wtorek wieczorem na podmiejskiej stacji Wrsowice pod Pragą wybuchł z nieznanej przyczyny pożar w olbrzymim składzie benzyny i smarów. Po kilkugodzinnej walce z ogniem udało się straży pożarnej i wojsku zlokalizować pożar i uchronić większą część materjałów palnych od zniszczenia.

KOMBINOWANA KOMUNIKACJA POCZTOWA FRANCJI Z AMERYKĄ PÓŁNOCNĄ.

Onegdaj odbyła się w Paryżu inauguracja służby pocztowej pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonemi, przy użyciu łącznej komunikacji statkiem i hydroplanem. Z pokładu statku, znajdującego się w odległości 450 mil od Nowego Yorku, wzniósł się o g. 13 hydroplan, który o g. 17.16 opuścił się na wodę w Nowym Jorku.

+60 R. Z Baku nadchodzą wiadomości o panujących tam tropikalnych upałach. Temperatura dochodzi w słońcu do 60° R., co nawet w najgorętszych okolicach kraju i na poludnie wysuniętych okolicach Kaukazu należy do rzadkości.

RAD W ROSJI PÓŁNOCNEJ. Rosyjski Instytut geofizyki stosowanej odkrył na północy Rosji, w okręgu Uchtińskim nowe pokłady radu. Odkrycie to posiada wielkie znaczenie naukowe i praktyczne.

BEZ WIZY DO WŁOCH — ale tylko na włoskim aeroplanie można będzie wkrótce podróżować. Mussolini bowiem polecił zagranicznym placówkom dyplomatycznym, aby bezpłatnie udzielały wiz paszportowych wszystkim o-

Wiadomości katolickie.

W obronie religji w szkole.

Robotnicy parafji Katowice—Dąb w rezolucji, powziętej na zebraniu Stowarzyszenia Robotników katolickich opowiedzieli się gorąco za utrzymaniem okólnika ministra Barda, uznając odnośne uchwały Sejmu i Senatu za zamach, skierowany przeciwko religijnemu wychowaniu młodzieży.

Robotnicy domagają się dla swych dzieci szkoły wyznaniowej, katolickiej.

Podobne uchwały powzięły dwie Ligi Katolickie w powiecie Łódzkim, w parafji Koleśniki 360 osób, w par. Bielica około 200 osób.

ARCYBRACTWO „JEZUSA ROBOTNIKA".

Breve Ojca Św. z dnia 11 lipca r. b. ustanowiła Arcybractwo „Jezusa Robotnika", zwane inaczej „Apostolskiem Dziełem Jezusa Robotnika" (Opus apostolicum a Jezus operario), oddając je pod pieczę OO. Dominikanów i ustanawiając centralną siedzibę jego w Rzymie u O. Generała Zakonu Dominikanów. (KAP).

Z Makowa.

Powiat makowski otrzyma Radę powiatową. — Spółdzielczy ruch mleczarski. — Referat ks. senatora Kasprzyka. — Odpust w Makowie.

Przed kilku jeszcze miesiącami istnienie powiatu makowskiego pozostawało pod znakiem zapytania. Dziś już utrzymanie tego powiatu zostało ostatecznie przez miarodajne czynniki zadecydowane. Powiat makowski jest obecnie tylko powiatem politycznym, nie posiada bowiem własnego samorządu, t. j. rady powiatowej. Wskutek zależności części powiatu od Rady powiatowej w Myślenicach, a części od takiejże Rady w Żywcu — rozwój powiatu był prawie niemożliwy. W ostatnich czasach i ta sprawa została pomyślnie załatwiona tak, że Maków, po załatwieniu szeregu formalności, otrzyma swój samorząd. Nastąpi to w listopadzie b. r., jeśli tylko uregulowanie spraw z samorządami: żywieckim i myślenickim będzie prowadzone w tempie przyspieszonem. Wówczas dopiero będzie można obmyślić i ułożyć racjonalny plan gospodarki powiatowej.

Ażeby przyjść z pomocą ubogiej ludności, która tylko wegetuje, bo ziemia nieurodzajna w górach przynosi bardzo liche plony, postanowiono zorganizować w kilku punktach powiatu **mleczarnie spółdzielcze.** Ostatnio sprawą tą szczerze się zainteresował starosta p. Bieniarz i jest nadzieja, że uda się zorganizować to niebawem. Wówczas przyjdzie kolej na racjonalną hodowlę bydła, a następnie sadownictwo.

W ubiegłą niedzielę wygłosił w sali Sokoła ks. senator Kasprzyk referat p. t. Obecna sytuacja gospodarcza w Polsce. Zebranie zagaił p. Wicherek, prezes Koła Obywatelskiego, na którego zaproszenie przyjechał do nas ks. senator. W zagajeniu swojem p. Wicherek powitał serdecznie ks. prelegenta, podkreślił ważność spraw gospodarczych państwa i potrzebę interesowania się wszystkich obywateli temi sprawami. Następnie ks. Kasprzyk w rzeczowym referacie przedstawił całokształt spraw gospodarczych w Polsce, zatrzymując się dłużej nad budżetem; niektórym działom budżetu tak w rozchodach jak i w dochodach poświęcił prelegent specjalną uwagę. Nagość ks. senator stwierdził, że jest lepiej niż przed kilku laty, jakkolwiek nadmiernego optymizmu, jaki można wyczuć z przemówień dostojników państwowych, nie podziela. Referatu ks. Kasprzyka wysłuchało w skupieniu przeszło 100 osób. Dyskusji ze względu na spóźnioną porę, nie było. Po przemówieniu p. Wicherek w gorących słowach podziękował ks. senatorowi za przybycie i wygłoszenie referatu.

Ubiegła niedziela była w Makowie niedzielą odpustową. Śliczna pogoda ściągnęła liczne rzesze wiernych tak z makowskiej, jak i z okolicznych parafij. Na wszystkich nabożeństwach kościół był przepełniony, a konfesjonały oblężone. W procesji, która się odbyła po sumie, wzięło udział przeszło osiem tysięcy wiernych. Tak masowy udział w nabożeństwach dobrze świadczy o religijności naszego ludu wiejskiego i o pracy duchowieństwa. J. k.

Z Zakopanego.

Zwiększony ruch turystyczny. — Rozbudowa sieci telefonicznej.

Frekwencja gości w Zakopanem jest znacznie wyższa niż w lipcu; codziennie prawie przyjeżdża ponad 400 osób. Szczególnie w ostatnich dniach daje się zauważyć wzmożony napływ gości, a to ze względu na mający się wkrótce odbyć wielki raid automobilowy na drodze do Morskiego Oka. Kawiarnie zakopiańskie są niezwykle ożywione. Bardzo licznie uczęszczają turyści w Tatry po stronie czeskiej; według informacyj zarządu Uzdrowiska, w Zakopanem wydano 4.325 przepustek turystycznych na stronę czeską, która to liczba jest cyfrą rekordową.

Stan robót przy układaniu w Zakopanem kabli podziemnych dla nowej sieci telefonicznej przedstawia się następująco: dotychczas ułożono kable wzdłuż ulicy Kościeliskiej i rozpoczęto roboty na ulicach Nowotarskiej i Kościuszki. Następne prace zostaną przeprowadzone na ulicach Sienkiewicza i Chałubińskiego, aż do Bystrego. Roboty mają być ostatecznie ukończone na jesieni. W ten sposób Zakopane uzyska jeszcze jedną innowację w postaci doskonalej sieci telefonicznej.

Dzieło uczonego-myśliciela-poety.

(Tadeusz Zieliński: „Sofokles i jego twórczość tragiczna“. — Kraków 1928. Nakład Krak. Spółki Wydawniczej).

Pracą, w której treści znalazła równocześnie wyraz szeroka erudycja uczonego, głębokość umysłu myśliciela oraz żywa wyobraźnia poety jest świeżo wydane dzieło prof. T. Zielińskiego p. t. „Sofokles i jego twórczość tragiczna“ (Kraków 1928. Nakład Krakowskiej Spółki Wydawniczej), pierwsze tego rodzaju oryginalne studjum polskie. Znajdujemy tu nietylko rzeczowe uwagi filologa, przedstawiającego na tle rozwoju tragedji greckiej szczegółowy obraz dramatycznej twórczości autora „Antygony“, lecz także zajmujące szkice religjoznawcze mitografa, śledzącego powstawanie i kształtowanie się rozmaitych mitów greckich, oraz barwne opisy poety (np. impresyjne odtworzenie przebiegu świąt Dionizosa, w Atenach i uroczystego nastroju greckich przedstawień teatralnych). Praca ta wydana zrazu w języku rosyjskim (1914—5), jako wstępy do przekładów tragedyj Sofoklesa została obecnie przetłumaczona na język polski przez członków akademickiego Koła Klasyków w Warszawie (przekład niestety nierówny, miejscami poważne wykazujący braki). Tłumaczenie polskie nie obejmuje jednak całości tekstu rosyjskiego, z którego przełożono tylko wstęp ogólny do Sofoklesa raz wstępy poszczególne do siedmiu zachowanych tragedyj, pominięto natomiast dokonane przez prof. Zielińskiego tłumaczenie dramatu satyrycznego „Trapiciele“ wraz z urywkami z innych dzieł, a przedewszystkiem rekonstrukcje treści 120 zaginionych dramatów.

We wstępie ogólnym prowadzi nas prof. Zieliński do źródeł tragedji greckiej, przedstawiając szczegółowo moment jej narodzin. Kolejno rozpatruje wszelkie istniejące w tym zakresie hypotezy, począwszy od teoryj Arystotelesa, że inicjatorami tragedji są przodownicy dytyrambu względnie, że rozwinęła się ona z dramatu satyrowego, którego twórcą był Arjon (z VII w. prz. Chr.) przez wprowadzenie chóru satyrów, czego pozostałością, oprócz samej nazwy gatunkowej (tragodia = pieśń kozłów czyli satyrów) jest utrzymanie się w kanonie widowiskowym dramatu satyrycznego po trylogji tragicznej — a skończywszy na dowodzeniach współczesnych uczonych, jakoby tragedja powstała z dramatyzowanego płaczu pogrzebowego (z obrzędu Antesterjów podobnych do naszych Dziadów), to znów z działania mistycznego misterjów eleuzyjskich Demetry i Kory. To ostatnie przypuszczenie związane jest z pochodzeniem głównego prawodawcy tragedji Ajschylosa, istotnie w Eleuzys urodzonego i z tamtejszemi misterjami spoufalonego, z których jednak do tragedji dionizyjskiej mógł przenieść jedynie perypetję, tj. zmianę nastroju, zastąpienie bólu przez radość, ten wieczny temat liturgji religijnych. Analizując wszystkie te teorje prof. Zieliński dochodzi do wniosku, że aczkolwiek żadna z nich nie wyjaśnia w zupełności genezy tragedji, to jednak każda z nich może być częściowo słuszna, gdyż na powstanie tragedji złożyły się prawdopodobnie wszystkie wyszczególnione w nich przyczyny.

W dalszym ciągu wstępu maluje nam autor koleje życia Sofoklesa (około 496—406 przed Chr.) i daje jego charakterystykę jako człowieka, obywatela i twórcy, z uwydatnieniem osobliwej płodności i wielostronności uzdolnień wielkiego tragika, który był równocześnie kompozytorem partyj muzycznych w swych utworach i kierownikiem baletu. Omawiając ogólnie konstrukcję Sofoklesowego dramatu podkreśla prof. Zieliński jego cechy odrębne, jako nowy etap w stopniowym rozwoju dramatu greckiego wypracowane, specjalną przytem uwagę poświęca sprawie chóru, który z czasem zejdzie wprawdzie do roli tradycyjnego stafażu, u Sofoklesa jednak posiada on jeszcze wielkie znaczenie, to odgrywając rolę osoby działającej, to będąc wyrazem poglądów samego poety, to wreszcie stanowiąc rodzaj pauzy dramatycznej. Wstęp ogólny zamyka prof. Zieliński określeniem zasadniczych typów tragedji Sofoklesowych, dalej rozpatrzeniem głównych źródeł (mitj) oraz motorycznych idei (miłość, zazdrość, głos krwi, duma, miłość ojczyzny) jego utworów, zaznaczając, że właściwym gatunkiem twórczości autora „Antygony“ jest tragedja tragiczna (bohaterska), dająca ujście naporowi uczuć, burzliwie błąkających się w duszy ludzkiej przez rzucenie ich jako wizji na scenę teatru Dionizosa, aby te uczucia uspokoiły się i ułożyły w duszy człowieka, potrzącego na tę wizję.

„Tak oto tragedja stała się świętym obrzędem, stała się modlitwą. W wizji, którą poeta ukazuje nam ze sceny Dionizosa, ukazuje nam obraz naszych cierpień, lecz podniesionych do świętej wyżyny bohaterstwa. Jacy są oni wszyscy — Edyp, Dejanira, Antygona: roztapiajcie swe cierpienia w ich cierpieniu, bo oni — to wy!“ — Oto owo drogą współczucia i lęku sprowadzane oczyszczenie, święte katharsis, którego osiągnąć nie potrafi tragedja obyczajowa, wprowadzająca małych, nędznych ludzi i malująca ich wszelkiemi barwami rzeczywistości, abyśmy uwierzyli, że oni to my, a w gruncie rzeczy trywjalizująca tylko przez to do reszty wszystko, co jeszcze było w naszych uczuciach dobrego i wzniosłego.

Po tym wstępie ogólnym następuje część szczegółowa, zawierająca dokładne omówienie siedmiu zachowanych tragedji Sofoklesa, t. j. „Króla Edypa“ — jako tragedji przeznaczenia, „Edypa w Kolonnie“ — jako tragedji łaski, „Antygony“ — jako tragedji władzy, „Ajasa — jako tragedji czci, „Tiloklata“ — jako tragedji prawdy, „Elektry“ — jako tragedji zemsty i „Trachinek“ — jako tragedji wierności. Omówienie tych dzieł ujmuje prof. Zieliński każdorazowo w cztery rozdziały, z których w pierwszym przedstawia ideę danego utworu, w drugim traktuje o rozwoju mitów, stanowiących podłoże danych tragedji (rozdziały te mają w najwyższym stopniu charakter samodzielnych badań, a napisane są w ten sposób, by mogły zainteresować każdego wykształconego czytelnika), w trzecim daje analizę (nie streszczenie a la Sinko) poszczególnych dzieł, z wydobyciem na jaw tajemnych sprężyn akcji tragicznej, czwarty wreszcie rozdział zawiera ocenę utworu.

W sumie praca prof. Zielińskiego o Sofoklesie jest książką o rzadkiem bogactwie treści, książką ciekawą nie tylko dla filologa i historyka literatury, lecz także dla dramaturga (względnie teatrologa) dla miłośnika świata klasycznego i wogóle dla każ dego kulturalnego czytelnika.

Rajmund Bergel.

Literatura i teatr.

STUDJUM O WYSPIAŃSKIM W CZASOPIŚMIE ANGIELSKIEM. Czasopismo angielskie „The Studio“ zamieszcza w ostatnim numerze artykuł o Stanisławie Wyspiańskim, podpisany inicjałami F. B. C. Charakter artykułu jest ściśle informacyjny; zdobi go osiem reprodukcyj dzieł Wyspiańskiego.

RITTNER DALEJ POPULARNY W WIEDNIU. Wiedeński „Burgtheater“ zamierza w najbliższym czasie wystawić trzyaktową sztukę Tadeusza Rittnera p. t. „Lato“.

SUKCESY POLSKIEGO TENORA. Do wiedeńskiej „Volksopery“ angażowany został na przyszły sezon polski tenor, Gustaw Chorjan. Chorjan występował niedawno w „Volksoperze“ jako gość i został przez krytykę bardzo życzliwie przyjęty.

Stulecie śmierci kata Wielkiej Rewolucji.

W Paryżu utworzony został specjalny komitet, mający za zadanie przypomnienie społeczeństwu pewnej rocznicy, z którą wiążą się najstraszniejsze wspomnienia Wielkiej Rewolucji. Po raz pierwszy, zdaje się w dziejach obchodzona ma być setna rocznica śmierci Karola Henryka Sansona, sławnego kata z okresu terroru Wielkiej Rewolucji, pierwszego mistrza gilotyny.

Pod wprawną ręką mistrza Sansona „wdowa“ — jak nazywają we Francji gilotynę — w ciągu niespełna dwóch miesięcy, od 10 czerwca do 5 sierpnia 1794 r., w okresie terroru, odcięła **1.300 głów**, wśród których były głowy najświetniejszych przedstawicieli ówczesnej Francji. Ogółem w okresie rewolucji **„mistrz“ Sanson ściął 3.918 głów.**

Te fakty nasunęły organizatorom komitetu myśl upamiętnienia tych strasznych chwil przez założenie „muzeum gilotyny“. Właściwie to muzeum możnaby nazwać „muzeum Sansonów“, gdyż z siedmiu generacyj tej rodziny piętnastu jej członków było katami Paryża. Urząd katów sprawowali od połowy XVII. wieku.

Karol Henryk Sanson, kat Wielkiej Rewolucji, reprezentował piątą generację katowskiej rodziny. Wśród wielu ściętych przezeń głów, była jedna, która przyczyniła się do wprowadzenia gilotyny, a nawet jej ulepszenia — to była głowa Ludwika XVI.

Ostatni z dynastji katowskiej Sansonów opublikował w r. 1863 pamiętniki rodziny Sansonów. Kończą się one obroną zawodu katowskiego — który jest przecież tylko wykonywaniem wydanych wyroków.

Wiadomości sportowe.

Polska na Igrzyskach sportowych głuchoniemych.

Między 17 a 26 b. m. odbędą się w Amsterdamie II. Międzynarodowe Igrzyska sportowe głuchoniemych, na które Polska wysyła 9 zawodników do konkurencyj lekkoatletycznych oraz 2 do tennisu.

Krakowianin 2-gim zwycięzcą „Olimpjady akademickiej w Paryżu.

W ub. środę rozegrano na paryskim stadjonie szereg konkurencyj igrzysk akademickich. W zawodach tennisowych zwyciężyli Włosi, Niemcy i Węgrzy. W szermierce — Francja. W zawodach lekkoatletycznych świetne zwycięstwo nad 26 zawodnikami w skoku wdal, odniósł Krakowianin **p. Nowak (A. Z. S.)** 6.86 m. Rzut kulą wygrał Duhour (Francja) 14.60 m.

Spartakjada i igrzyska sportowe armji sowieckiej.

W ub. niedzielę rozpoczęły się w Moskwie pierwsze igrzyska sportowe, zorganizowane przez Z. S. S. R. pod nazwą „Spartakjady“. Igrzyska rozpoczęły się defiladą, w której wzięło udział 7 tysięcy zawodników i 20 tysięcy członków organizacyj sportowych. Specjalne zainteresowanie tłumów wzbudzili zawodnicy zagraniczni, którzy w liczbie 600 osób przybyli z Anglji, Niemiec, Francji, Czechosłowacji, Szwajcarji, Austrji, Szwecji, Norwegji, Finlandji, Estonji i Urugwaju.

Rownocześnie z komunistyczną „Spartakjadą“ odbywają się na Czerwonym Placu Igrzyska sportowe armji czerwonej.

Na Olimpjadzie zwyciężyli wrogowie alkoholu.

Kierownik amerykańskiego związku antyalkoholowego Cherrinton opublikował deklarację, w której powołuje się na amerykańskie wyniki na Olimpjadzie stwierdza, że są one najlepszym argumentem za prohibicją. Taksamo **Finlandja wykazuje doskonałe wyniki** ponieważ i tam zabroniono upajania się alkoholem. Oba te przykłady dowodzą jasno, że tylko kraje, których obywatele nie trują się alkoholem, mogą wydawać pierwszorzędnych atletów.

—oo—

MECZ PIŁKARSKI ARMJI POLSKIEJ Z RUMUŃSKĄ.

23 września b. r. rozegrany zostanie w Bukareszcie mecz piłkarski pomiędzy armją polską a rumuńską. Zawody te będą rewanżem za rozegrany w r. ub. w Warszawie match tych reprezentacyj.

—oo—

„DZIEŃ PROPAGANDY PIŁKI NOŻNEJ“ NA G. SLĄSKU. W ub. środę odbył się w Katowicach „Wielki dzień Propagandy Piłki Nożnej“, na program którego złożyły się turnieje piłkarskie 120 drużyn śląskich, demonstracyjny pochód piłkarzy przez miasto i zawody lekkoatletyczne między klubami piłkarskiemi.

TARNOVIA — CRACOVIA I B. Zawody o mistrzostwo klasy A. W niedzielę 19 bm. na boisku Cracovii spotkają się w zawodach o mistrz. kl. A drużyny Tarnovii i Cracovii I b. Spotkanie to zapowiada się nader ciekawie, gdyż po ostatniem zwycięstwie nad Jutrzenką 4:1 Tarnovia znajduje się w doskonałej formie, co można również powiedzieć o młodej drużynie białoczerwonych, która ubiegłej niedzieli w zawodach z Wawelem 6:0 pokazała jak grać się winno nawet w zawodach, gdzie walczy się o punkty.

Londynu nie można obronić

na wypadek ataków lotniczych.

Nieprzyjaciel może wytruć ludność Londynu.

W tych dniach odbyły się nad Londynem wielkie manewry eskadr lotniczych przy udziale 300 aeroplanów. Środki obrony, zastosowane przez armję lądowa, usiłujące odeprzeć powietrzny atak, **zawiodły prawie zupełnie**, gdyż okazały się za słabe.

Obroną Londynu kierował viceadmirał Brooks-Popham, mając pod swymi rozkazami 150 aparatów lotniczych, głównie myśliwskich. Przeciwnikiem jego był sir John Steele, dowódca nieprzyjacielskiej grupy, nazwanej „nieprzyjacielem ze wschodu“. Za założenie ćwiczeń przyjęto warunek, że nieprzyjaciel zagraża od strony wschodniej W. Brytanji i atakuje samolotami Londyn.

Można sobie wyobrazić wrażenie mieszkańców Londynu na widok **chmury samolotów, zbliżających się wśród piekielnego hałasu z przerażającą szybkością od wschodu, południa i południowego wschodu.** Aparaty leciały na wysokości 800 do 1000 metrów. Aeroplany wywiadowcze, przeznaczone do obrony, wyruszyły naprzeciw nieprzyjaciela w trójkątnej formacji. Zamiast bomb, użyto sygnałów świetlnych, mających za zadanie zaznaczyć wybuch bomby. Do nadejścia nocy zastosowywano sygnały o barwie czerwonej, w nocy zaś białe rakiety. Karabiny maszynowe zastąpiono aparatami kinematograficznymi, które w chwili „oddawania strzału“ dokonywały zdjęć z ostrzeliwanych aparatów i ich położenia. Zdjęcia umożliwią później ocenę, o ile trafne mogłyby być strzały w razie rzeczywistej potyczki.

Zainteresowanie mieszkańców Londynu było ogromne. Uzbrojeni w lornetki teatralne, małe lunety i wszelkiego rodzaju szkła powiększające obserwowali z najwyższem zajęciem przebieg manewrów.

Wynik ćwiczeń lotniczych wypadł **na niekorzyść obrony Londynu.** Dotychczas już ustalono, że z siedmiu nieprzyjacielskich eskadr lotniczych, **cztery zdołały rzeczywiście przedrzeć się przez linję obronną i zrzucić bomby na miasto.**

W wojskowych kołach angielskich **wynik** ten wywołał łatwo zrozumiałe **zaniepokojenie.** Połowa tych aparatów, które się przedostały nad miasto, mogłaby w razie wojny **zrzucić 30 ton bomb gazowych, wystarczających zupełnie do wytrucia całej ludności Londynu.** W sprawie obrony Londynu mają się zająć przeto sfery lotnicze obmyśleniem doskonalszego sposobu zabezpieczenia przed atakiem. W związku z tem „Daily Telegraph“ umieścił złośliwą wzmiankę, że całkowite zabezpieczenie Londynu przed napadem wrogiej floty powietrznej mogłoby więcej przynieść korzyści, niż pokojowy pakt Kelloga.

Rzeczy ciekawe.

Nowe lekarstwo na cukrzycę.

Japoński biochemik Szikinami wynalazł w laboratorjum w Senday **ekstrakt z jaj kurzych**, który posiadać będzie wielkie znaczenie w leczeniu cukrzycy. Ekstrakt ten przewyższa własnościami leczniczemi insulinę. Czas działania nowego środka trwa 10 razy dłużej, niż insuliny. Ponadto nowy środek można stosować doustnie, gdy insulinę musiano wstrzykiwać. Praktyczne zastosowanie tego wynalazku napotyka na razie na trudności.

Badania nad śpiewem ptaków.

Jak donoszą z Berlina, ornitolodzy w tych dniach wybierają się do Turcji, celem studjowania śpiewu tamtejszych ptaków. Zdaniem prof. Hermanna Passer'a, kierownika tej niezwykłej naukowej(!) ekspedycji, wschodnie ptaszęta posiadają „swoisty akcent śpiewu“. Po przestudjowaniu tonacji i melodyj, uczeni ci zamierzają wyuczyć tego śpiewu ptaki, żyjące w północnych okolicach.

Co słychać w Krakowie?

Przedstawiciele 15 państw w Krakowie.

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej w Uniw. Jag.

Wczoraj o godz. 8.28 rano przybyli z Warszawy do Krakowa uczestnicy XXXV Kongresu prawa międzynarodowego, w liczbie 90 osób, z przedstawicielami polskiego Ministerstwa spr. zagran.: dr. Wortmanową, dr. Kuratowskim, dr. Babińskim i sekr. Rotowskim. Na dworcu kolejowym w sali recepcyjnej zjawili się w imieniu wojewody radca Skarbek, im. Prezydjum miasta wiceprez. Ostrowski i dr. Wielgus, prezes kolei inż. Barwicz, im. Izby Handlowej dr. Maiss, z ramienia starostwa grodzkiego dr. Marzec, im. Związku turystycznego sekr. pułk. Augustyn, im. Związku przemysłowców p. Nieświatowski.

Gdy pociąg wiozący gości zajechał na dworzec, orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy. W salonie przyjęć powitał uczestników wycieczki: im. województwa radca Skarbek, im. miasta wiceprez. Wilgus i im. Un. Jag. prof. dr. Dyboski. Na przemówienia odpowiedział p. Williams, wyrażając radość, że uczestnicy Kongresu mogą zwiedzić zabytki starego miasta Krakowa. Z dworca goście udali się do Grand hotelu, gdzie spożyli śniadanie, poczem wyruszyli na Wawel, zapoznając się z bogactwem pamiątek architektonicznych i historycznych Katedry wawelskiej oraz Zamku królewskiego. Z Wawelu udali się na zwiedzenie Muzeum Narodowego, poczem wzięli udział w uroczystem posiedzeniu w auli Uniw. Jag. Do zebranych przemówił po angielsku w obecności Senatu akademickiego rektor Marchlewski, poczem odpowiedzieli w serdecznych słowach: p. Williams sędzia z Londynu i p. Dorr adwokat z Paryża; ten ostatni w 10-minutowem przemówieniu podniósł braterstwo dwóch ściśle związanych ze sobą narodów: polskiego i francuskiego, których przyjaźni żadne moce nie potrafią zniweczyć. Przemówienie p. Dorre'a przyjęli zebrani hucznemi oklaskami.

O godz. 2 pop. odbyło się śniadanie wydane na cześć gości przez rektora Marchlewskiego, poczem uczestnicy wycieczki wyjechali motorówką do Wieliczki, gdzie zwiedzili saliny, które wywarły na nich wielkie wrażenie. Wieczór, uczestnicy Kongresu byli podejmowani rautem w salach Starego Teatru, wydanym na ich cześć przez Prezydjum miasta wspólnie z Izbą przemysłowo-handlową. Dziś o godz. 8.10 rano odjadą do Zakopanego.

Uczestnicy wycieczki, którzy przybyli do Krakowa reprezentują nast. państwa: Francję, Anglję, Włochy, Niemcy, Szwajcarję, Holandję, Węgry, Czechosłowację, Austrję, Belgję, Szwecję, Danję, Norwegję i wolne miasto Gdańsk. Nadto byli goście z Ameryki: Whitman E., Mme Whitman i Mme Applewhite, z Japonji dr. Yoshimichi Miura oraz z Malty Lady Mitsud, żona ministra. Z pośród uczestników wycieczki przeważają Anglicy w liczbie 20-tu.

Obchód rocznicy „Cudu nad Wisłą".

Poranek Związku Senjorów „Odrodzenia".

Uroczysty poranek w Domu Związkowym rozpoczął się pieśnią „Gaude Mater Polonia", wykonaną przez chór kościoła św. Florjana. Następnie red. Sopicki uzasadnił, dlaczego w krótkiej historji Polski niepodległej jednym z najpiękniejszych dni jest 15 sierpnia 1920 r. i dlaczego rocznicę tę powinno uroczyście święcić całe społeczeństwo. Następnie p. Süsslówna oddeklamowała pięknie wyjątek z utworu J. Germana „Błękitny Generał". Deklamatorkę nagrodziło audytorjum burzliwemi oklaskami, poczem red. Matyasik wygłosił przemówienie na temat znaczenia bitwy nad Wisłą. Mowca wskazał, że zwycięstwo polskie ochroniło Europę przed najazdem armji bolszewickich i że Polska okupiła je ciężkiemi ofiarami (przegrane plebiscyty i zniszczenie kraju). Dalej podkreślił mowca, że zwycięstwo było owocem wysiłku całego narodu, wszystkich stronnictw, wszystkich formacyj wojska, którem oprócz Naczelnego Wodza dowodzili generałowie: Haller, Sikorski, Rozwadowski, Latinik, Zagórski i inni, którym historja odda sprawiedliwość. Wreszcie mowca podkreślił, że z komunizmem polskim, który w planach rosyjskich odgrywa rolę armji posiłkowej, musi się społeczeństwo zwycięsko rozprawić.

Po mowie red. Matyasika chór odśpiewał „Sztandary polskie na Kremlu" i Nowowiejskiego „Hymn Rzeczypospolitej". Oba utwory wykonane znakomicie są dowodem, że chór kościoła św. Florjana pod batutą p. Przystała zdobywa coraz wyższy poziom artystyczny.

Doskonałe wrażenie zrobił również wiersz Kornela Makuszyńskiego: „Jak Pan Bóg na bitwę patrzał", w efektownej i pełnej plastyki recytacji p. Marji Zapolskiej.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

Kraków w 8 rocznicę „Cudu Wisły".

We środę 15 bm. jako w 8-ma rocznicę „Cudu Wisły" odbyło się w Krakowie na Błoniach uroczyste nabożeństwo przy udziale wszystkich gatunków broni załogi krakowskiej. Przed ołtarzem polowym ustawionym obok parku Jusenja zgromadzili się przedstawiciele władz i urzędów państwowych oraz miejskich jakoteż reprezentanci wojskowości z korpusem oficerskim. Po nabożeństwie oddziały wojskowe przedefilowały przed generalicją i władzami cywilnemi, wzbudzając swą postawą entuzjazm wśród tłumnie zgromadzonej publiczności.

Popołudniu odbyły się w kinach bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy, a wieczorem zabawa w Domu Żołnierza przy ul. Mogilskiej. Budynki państwowe i miejskie były udekorowane flagami o barwach Państwa i miasta.

Niezwykłe koleje losu „niebieskiego ptaka".

W sądzie okr. karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Stanisławowi Matusowowi (lat 40), synowi obywatela ziemskiego z Baligrodzie.

Koleje życia oskarżonego są niezwykłe: według zeznań rodziny obwinionego i świadków, Matusów będąc jeszcze dzieckiem, uciekał często z domu rodzicielskiego, włócząc się z podejrzanymi osobnikami po sąsiednich okolicach. Jako młodzieniec puścił się na śliską drogę „hochsztaplerki", zaciągając długi jako rzekomy właściciel dóbr. Po czasie wyjechał do Algieru, ożenił się, wstąpił do Legji cudzoziemskiej, a następnie wyruszył do Włoch. Porzuciwszy wkrótce żonę, przyjął służbę w marynarce i na statku „Franciszek Józef I." został wzięty do niewoli przez Włochów.

Przez kilka miesięcy przebywał w obozie koncentracyjnym, z którego zbiegł do Francji i znowu zaciągnął się do Legji cudzoziemskiej. Za różne przestępstwa został aresztowany i osadzony w więzieniu w Marsylji. Gdy tworzono we Francji armję Hallera, rząd francuski ogłosił amnestję dla tych przestępców Polaków, którzy zgłoszą się do armji polskiej. Matusow zaciągnął się natychmiast w szeregi Hallera jako ochotnik i przybył do Polski.

Po dwóch miesiącach zdezerterował, aby wypłynąć we Lwowie, gdzie założył kinoteatr „Grażyna". Tu ożenił się po raz drugi. Niedługo potem opuścił Lwów i wyjechał do województwa krakowskiego, podając się za właściciela dóbr, mimo że został wydziedziczony sądownie przez ojca. W pierwszych miesiącach b. r. naciągnął szereg kupców na różne towary, pobierając ubrania na sfałszowane weksle. Między innymi naciągnął S. Jakóbowicza i J. Teufla, którym kazał wysłać zamówiony towar do majątku ojca. Przybywszy na miejsce, odbierał towar na dworcu i sprzedawał. W firmie L. Kesslerowej zamówił kilkadziesiąt flaszek wódki, które odebrał na dworcu w miejscowości ojca; część wódek sprzedał a resztą uraczył przygodnych znajomych. Naturalnie za pobrane towary nie płacił, posyłając tylko weksle ze swoim podpisem i podrabianą pieczątką: „Zarząd dóbr, młyny i tartak St. Matusowów w Baligrodzie, stacja Lisko, Łukowice".

Pod zarzutem tych wszystkich oszustw stanął wczoraj przed trybunałem orzekającym w Krakowie, złożonym z s. s. o. dr. Lizaka jako przewodniczącego, oraz wotantów: dr. Kaczmarskiego i Buratowskiego. Matusow wypierał się winy, dowodząc, że ojciec jego ze złości niesłusznie go obciążył. Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał zasądził oskarżonego na 30 miesięcy ciężkiego więzienia, zaliczając karę z tytułu amnestji na 20 miesięcy.

Rzemieślnicy organizują się do wyborów do Izby rzemieślniczej.

Jak nas informują z Izby Rzemieślniczej województwa krakowskiego w Krakowie, odbyła się w dniu wczorajszym w sali posiedzeń Izby konferencja przedstawicieli cechów krakowskich w sprawie ogłoszenia statutu przyszłej Izby Rzemieślniczej w Krakowie opartej na nowej ustawie przemysłowej oraz wyborów do tejże Izby.

Po zagajeniu przez p. Piotra Kosobudzkiego, prezesa Izby rzemieślniczej województwa krakowskiego, i szczegółowem przedstawieniu sprawy uchwalono jednomyślnie utworzyć Komitet dla przeprowadzenia wyborów. Komitet został ukonstytuowany jako: „Wojewódzki Cechowy Komitet Rzemieślniczy Współpracy z Rządem dla wyborów do Izby Rzemieślniczej w Krakowie". Komitet w swoim obecnym składzie jest komitetem ścisłym, który opracuje program akcji ogólnego komitetu wyborczego całego Województwa podzielonego na wietrzny atak, zawiodły prawie zupełnie, gdyż 5 bwodów wybrczych zorganizowanych w 7 grup zawodowych. Prezesem Komitetu został jednogłośnie wybrany p. Piotr Kosobudzki.

Na najbliższe dnie przygotowuje Komitet ogólny Zjazd przedstawicieli Powiatowych Związków Cechów i wszystkich Cechów Rzemieślniczych istniejących na terenie Województwa krakowskiego, — celem zorganizowania czysto rzemieślniczej akcji wyborczej.

W skład Komitetu weszli cechmistrze i członkowie cechów pp.: Kruczkowski, Grzywa introligatorzy, radca L. Szklarski i Pogorzelski — ślusarze, dr. J. Prochowski i A. Wójcicki — rzeźnicy, A. Kleinberger i M. Perlberger szklarze i pokostnicy, Kuczyński J. — fotografowie, Wiadrowski Leon — pozłotnicy i rzeźbiarze, Wajnryb D. — fryzjerzy, golarze i perukarze, Tasiecki St. — szewcy, Voigt K. — tokarze, parasolnicy i optycy, Mirkiewicz Antoni — bandażyści i rękawicznicy, Zając Fr. — złotnicy i jubilerzy, Zakulski St. — cieśle i studniarze, Michniak K. — kaflarze i garncarze, Węgrzyn K. — malarze, Litwin Fr. — tapicerzy, prezes Steinberg J. — stolarze II. Grupy, Kudasiewicz J. — szczotkarze i powroźnicy, Budziaszek Fr. — stolarze.

Wychowanie fizyczne w szkołach

Ministerstwo oświaty wprowadza przymus wychowania fizycznego w szkołach zawodowych (rzemieślniczo-przemysłowych). Dotąd w szkołach tych młodzież była pod względem rozwoju fizycznego zaniedbana. W szkole średniej ogólno-kształcącej na wychowanie fizyczne zwracana jest należyta uwaga, w typie szkół zawodowych nie udzielano nawet najprostszych początków gimnastyki.

Wprowadzamy obowiązek obejmie 10.000 młodzieży. Przewiduje się program obszerny, mianowicie 3 godziny tygodniowo. Poza gimnastyką wprowadzono gry i zabawy. Wychowanie fizyczne odbywać się będzie pod nadzorem wykwalifikowanych nauczycieli.

Opieka nad więźniami.

Nowa ustawa o ustroju więziennictwa przewiduje, że przy więzieniach mogą być czynne komitety więzienne z udziałem przedstawicieli społeczeństwa. Ministerstwo sprawiedliwości w najbliższym czasie poleci władzom więziennym przystąpić do organizacji takich komitetów. Komitety te mają współdziałać z władzami więziennemi w zakresie opieki moralnej nad więźniami, aby na żądanie władz dać opinję, co do przedterminowego zwolnienia i ułaskawienia więźniów.

Dotychczas przy niektórych więzieniach jak np. w Krakowie istniały podobne komitety, występujące pod nazwą patronatów. Na mocy nowej ustawy kompetencje ich i zakres działania dokładnie ujęto w normy prawne.

Handel lawinowy obliczony na ludzką łatwowierność.

W ostatnich czasach rozpowszechnione są przez rozmaite firmy zagraniczne prospekty dotyczące tak zwanego handlu lawinowego polegającego na kupnie biletów loteryjnych uprawniających sprzedawców po dalszem rozpowszechnieniu pewnej ilości tych biletów do otrzymania samochodu, mebli, bezpłatnej podróży itp. Często ukazują się oferty o popłatnych zarobkach polegających na rozsprzedaży różnych artykułów.

Według zebranych informacji przez wydział śledczy „pod telegrafem" w Krakowie we wszystkich podobnych wypadkach ma się do czynienia z osobnikami ukrywającemi się pod płaszczykiem rzekomo istniejących firm, którzy w drodze oszukańczych machinacji wyzyskują ludzką łatwowierność. Z uwagi na to, że zebranie dostatecznego materjału dowodowego w tych wypadkach jest utrudnione, oraz że tego rodzaju handel oszukańczy nie jest zagranicą uważany za przestępstwo dochodzenia pretensji w tych sprawach jest z góry przesądzona. Celem ochrony społeczeństwa od ewentualnych strat materjalnych przestrzega się przed zawieraniem tego rodzaju transakcji.

Pożar w Woli Duchackiej.

Wczoraj po godzinie 6 popol. zaalarmowano strażnicę pożarną w Krakowie i Podgórzu, że w Woli Duchackiej wybuchł groźny pożar. Straż krakowska wysłała na miejsce dwa plutony, zaś podgórska — z powodu interwencji na stacji Kraków-Płaszów — ograniczyła się do jednego beczkowozu z wodą. Pożar objął zabudowania gospodarskie. Godz. 8 wieczór akcja straży trwa.

Wypadek w Borku Fałęckim.

Władysław Stokłosa (l. 22), pomocnik szoferski poprawiając pakunki w autobusie w czasie jazdy przez Borek Fałęcki upadł na kamienie tak nieszczęśliwie, że doznał szeregu ran na głowie oraz ciężkich obrażeń wewnętrznych. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

Kraków, dnia 17-go sierpnia 1928.

Piątek 17: św. Jacka w., św. Juljanny.
Sobota 18: św. Agapita.
Sobota 18: wsch. słońca o godz. 4.37, zach. o 18.49.

SAMOLOTY NAD MIASTAMI. Piloci żeglugi cywilnej otrzymali instrukcję, aby przy lotach unikali jazdy nad miastami i okrążali zabudowania mieszkalne przy wyruszeniu z lotnisk. Instrukcja ta ma na celu uniknięcie katastrof w razie spadku samolotów na ulice miast.

TEGOROCZNY EGZAMIN DO SZKOŁY PODCHORĄŻYCH. Każdy, kto chciałby zostać oficerem zawodowym piechoty artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji, winien wnieść podanie do dnia 25 sierpnia 1928 r. do Oficerskiej Szkoły Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej, gdzie odbędzie pierwszy rok nauki wspólnej dla tych wszystkich rodzajów broni. Nauka i utrzymanie bezpłatne. Kandydaci do Szkoły będą następnie wezwani do Ostrowi Mazowieckiej między 1 września a 15 września (przyjęcie jest opóźnione) na badanie lekarskie i egzamin z języka polskiego, historji, geografji i matematyki. Program egzaminu będzie utrzymany w ramach przewidzianych w warunkach przyjęcia na rok 1928/29, to znaczy w zakresie szkoły średniej. Kandydaci bez świadectw dojrzałości będą mogli być wyjątkowo przyjmowani, o ile wytrzymają konkurencję pod względem fizycznym oraz w egzaminie.

BANKNOTY USZKODZONE. Niektóre kasy skarbowe odmawiają przyjmowania od petentów banknotów z drobnemi uszkodzeniami oraz zaopatrzonych na marginesach znakami, cyframi i t. p. Petenci, posiadający takie banknoty, kierowani są do Banku Polskiego, lub jego oddziału. Często ostrożność kasjerów skarbowych dochodzi do przesady, wobec czego minister skarbu przypomniał izbom skarbowym postanowienia przepisów o przyjmowaniu i wymianie uszkodzonych oraz zatrzymaniu fałszywych znaków pieniężnych, walorów państwowych i innych państwowych znaków wartościowych. Zarazem Ministerstwo przypomniało zarządzenia, zabraniające umieszczania na biletach bankowych jakichkolwiek notatek, liczb i t. p.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Tarzan i złoty lew.
UCIECHA: „Riviera" (Demon gry).
NOWOŚCI: „Zmartwychwstanie"
SZTUKA: „Książę i Apaszka".
CORSO: „Variete".
WARSZAWA: Aloma, Córa mórz.

SYMPATYCZNA TRÓJKA ARTYSTÓW WARSZAWSKIEGO TEATRU „QUI PRO QUO", (Ordonówna — Jaśkówna — Krukowski) która wystąpiła po raz pierwszy w Krakowie z początkiem bieżącego miesiąca z nadzwyczajnem powodzeniem, da w naszem mieście jeszcze jeden wieczór w niedzielę, 19 bm. w Starym Teatrze. Program tego wieczoru bogaty i bardzo wesoły.

NEKROLOGJA.

Ś. P. MARJA PODLODOWSKA. W dniu 5-go b. m. zmarła w majątku Szczotkowice, ziemi Kieleckiej ś. p. Marja z Śląskich Podlodowska. Śmierć jej wywołała szczery żal nie tylko w najbliższej rodzinie, ale u wszystkich, którzy Ją znali. Ś. p. Marja Podlodowska swą dobrocią, łagodnością i spokojem roztaczała wokoło siebie dziwny czar, zjednywując sobie serca wszystkich. Kto znał bliżej ciche ognisko dworku szczotkowskiego, ten śmiało mógł powiedzieć, że dziś trudno znaleźć takiej harmonji i miłości rodzinnej, jak ta, która tam panowała. Złożona ciężką niemocą od kilkunastu lat, ś. p. Marja Podlodowska głęboko religijna nie skarżyła się nigdy na swój los, przyjmując wyroki Boże z cichą pokorą i poddaniem się Woli Bożej. Otoczona wielką miłością i pieczołowitością męża i synów zmarła w sam dzień Matki Bożej Śnieżnej.

Pokój Jej duszy i cześć pamięci

K. Ska.

Życie gospodarczo-społeczne.

Czy waloryzacja komornego przesądzona?

Jak już donosiliśmy ministerstwo skarbu wysunęło projekt t. zw. **waloryzacji komornego czyli podniesienia o 72 proc. przeliczenia przedwojennego komornego.**

Ma to być nowe źródło dostatecznych funduszów budowlanych, gdyż na owych 72 proc. **ponad normę, pragnie ministerstwo skarbu oprzeć głównie popieranie akcji budowlanej.** Podatek bowiem mieszkaniowy na rozbudowę dał dotychczas **słabe efekty,** a do finansowania akcji budowlanej za pomocą dotacji skarbowych rząd nie ma zdaje się ochoty.

Ministerstwo skarbu oczekuje, że z tego źródła zdoła uzyskać około 400 milj. zł. rocznie.

Mimo dużych zastrzeżeń ze strony innych ministerstw oraz protestów zrzeszeń lokatorów i właścicieli domów **projekt ministerstwa skarbu zyskał podobno duże szanse przejścia w łonie rządu.**

Chodzi teraz o ustalenie planu i warunków.

Ministerstwo robót publicznych, które ma tutaj duży wpływ, chciałoby przy tej sposobności **obostrzyć przepisy budowlane** w tym kierunku, żeby budowane z tych funduszów domy nie mogły przechodzić na własność prywatną oraz żeby budowano je według minimalnych wymagań i **jak najoszczędniej.**

Tego stanowiska nie podziela ministerstwo skarbu, które stoi na stanowisku, że akcja państwowa **w zakresie budowy domów powinna torować drogi** inicjatywie prywatnej, a nie odstręczać jej całkowicie. Jak wypadnie uzgodnienie tych stanowisk, trudno dziś przewidywać.

Poważne różnice zdań wytwarza również pytanie: — czy waloryzacja ma objąć wszystkie bez wyjątku lokale, oraz **w** jakim czasie ma być przeprowadzona.

W każdym bądź wypadku waloryzacja komornego może być wprowadzona tylko na zasadzie ustawy uchwalonej przez sejm.

Projekt tej ustawy ma być wniesiony na sesję jesienną z terminem wprowadzenia w życie od 1 stycznia 1929 roku.

Rząd i kapitał amerykański

organizują centralny instytut kredytu ziemskiego.

W uzupełnieniu podanej onegdaj notatki o utworzeniu **„Centralnego banku ziemskiego“** dla rozwoju długoterminowego kredytu rolniczego, przytaczamy pierwsze szczegóły o organizacji tej niezwykle ważnej instytucji kredytowej.

W wywiadzie prasowym udzielonym jeden z organizatorów Banku potwierdził pogłoski, że głównym celem, Banku będzie **emisja jednolitego papieru hipotecznego,** któryby mógł trafić drogą publicznej subskrypcji na zagraniczne rynki finansowe.

Papier taki ukazałby się w postaci obligacyj **emitowanych na podkładzie listów zastawnych ziemskich tych instytucyj kredytu dłutorminowego ziemskiego,** któreby złożyły się na powstanie Centralnego Banku Ziemskiego. A więc: **Towarzystwa** Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Małopolskiego Towarzystwa Kredytowego, Wileńskiego Banku Ziemskiego, wreszcie — Państwowego Banku Rolnego; przystąpienie Banku Gospodarstwa Krajowego nie jest jeszcze zdecydowane.

Kapitał akcyjny przyszłego Banku, na początek, **dałby w większości Skarb;** na brakującą resztę złożyły się właśnie instytucje tworzące przyszły Bank...

W przyszłości przewidziane jest wejście w skład założycieli Banku szeregu innych poważnych instytucyj kredytu długoterminowego. Otóż tym instytucjom Skarb będzie ustępował odpowiednią ilość swych akcyj. Kapitał Banku będzie wyłącznie polski...

Z wywodów owego organizatora wynikałoby, że rząd pragnie zetatyzować również i długoterminowy kredyt dla rolnictwa.

Co do uruchomienia wspomnianego Banku, to i z uwagi na **żywe podobno interesowanie się zagranicy,** a zwłaszcza kół finansowych Ameryki, sprawą owego Banku, otwarcie jego, nie nastąpi zdaje się szybko.

Warunki bowiem jakie stawia rynek amerykański idą b. daleko, a jak się wyraził ów organizator „sięgają zasadniczych spraw w stosunkach naszego kredytu ziemskiego“, **co pociągnąć** ma podobno za sobą zmiany statutów instytucji kredytu ziemskiego.

Nowe targi przemysłowe.

Instytut propagandy gospodarczej organizuje w pierwszej połowie września Wystawę — **Targi Przedmiotów Gospodarstwa Domowego w Siedlcach.** Wystawa ta ma na celu zaznajomienie szerokich warstw konsumentów polskich z rezultatami prac rodzimego przemysłu w tym zakresie.

Przewidywane wyniki zbiorów.

Aczkolwiek żniwa rozpoczęły się z pewnem opóźnieniem, sprzęt żyta już prawie ukończono, sprzęt zaś pszenicy trwa nadal.

Najlepiej wypadł urodzaj w woj. poznańskiem, pomorskiem, śląskiem, krakowskiem, a także w woj. wołyńskiem. W województwach tych zbiory będą prawdopodobnie wyżej stanu średniego, natomiast w pozostałych województwach zbiory wypadną gorzej, nietylko ilościowo, lecz także jakościowo, z powodu złego gatunku ziarna.

Naogół zbiór pszenicy przedstawia się dobrze, zbiory jęczmienia zapowiadają się jeszcze lepiej, natomiast urodzaj żyta, a zwłaszcza owsa, wypadnie nieco gorzej, nigdzie jednak nie zanotowano klęski nieurodzaju.

Nie będzie wolno wywozić owsa.

W związku z średniemi wynikami urodzaju na owies w roku bieżącym będzie wprowadzony zakaz eksportu zagranicę dla umożliwienia pokrycia zapotrzebowania na rynku krajowym.

Państwo obejmie nadzór nad kartelami.

Projekt ustawy kartelowej.

Jak już donosiliśmy, ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do opracowania ustawy kartelowej. Podstawą prac są projekty ministerstwa skarbu oraz ministerstwa przemysłu i handlu, które na następujących zasadach pragną oprzeć ustrój kartelu w Polsce.

Oba projekty przewidują **obowiązek zawierania związków umów i wszelkich porozumień kartelowych na piśmie i zgłaszanie tych związków i porozumień do rejestru kartelowego,** pod rygorem nieważności.

Oba projekty ustanawiają **nadzór państwowy nad kartelami,** przyczem podług projektu Ministerstwa Skarbu, nadzór ten sprawuje **Państwowy Urząd Kartelowy, utworzony przy Ministerstwie P. i H.,** a podług projektu opracowanego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, nadzór sprawuje jeden z organów Ministerstwa Przemysłu i Handlu (komisarz kartelowy).

Rejestr kartelowy prowadzi, podług projektu Ministerstwa Skarbu, Państwowy Urząd Kartelowy, względnie, podług projektu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Sąd Okręgowy w Warszawie.

Podług obu projektów powstaje **Sąd Kartelowy** z siedzibą w Warszawie, który w swym składzie posiada również przedstawicieli życia gospodarczego.

Nadto projekt Ministerstwa Skarbu przewiduje powstanie powoływanej przez Ministra Przemysłu i Handlu opinjodawczej Rady Kartelowej.

Jako wyraz nadzoru nad kartelami, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, podług obu projektów, przedkłada przed Sąd Kartelowy wnioski co do unieważnienia umowy, poszczególnych uchwał, względnie pozostawienia członkom prawa wystąpienia ze związku kartelowego.

Projekt Ministerstwa Skarbu przewiduje **prawo wglądu Państwowego Urzędu Kartelowego do uchwał,** ksiąg i korespondencji zarówno kartelu, jak jego członków, natomiast projekt Ministerstwa Przemysłu i Handlu przewiduje tylko **bliższy wgląd** organu nadzorczego do uchwał i działalności kartelu tylko w zakresie przedmiotów powszedniego użytku w pojęciu ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (na Górnym Śląsku — ustawy z 1918 r.). Nadto projekt Ministerstwa Skarbu przewiduje możność ustanawiania ulg celnych w razie nieusprawiedliwionej zwyżki cen, spowodowanej przez kartel.

W projekcie Ministerstwa Przemysłu i Handlu zawarte jest nadto uchylenie istniejących w poszczególnych dzielnicach postanowień, zabraniających powstawania umów kartelowych (§ 4 ustawy austrjackiej z 1879 r.).

Komisja międzyministerjalna zajmuje się dopiero ustaleniem tez projektu ustawy kartelowej na podstawie wyżej streszczonych projektów.

Wzrost eksportu soli polskiej.

W najbliższym czasie rozpoczną się **próbne wysyłki soli polskiej przez port gdyński.** Eksport soli polskiej na rynki państw nadbałtyckich, mający za sobą wielowiekową tradycję, rozwinął się w b. r. bardzo poważnie. Kiedy przed kilku laty wywożono przez Gdańsk zaledwie 500 ton rocznie, to w b. r. wywieziono na rynki północne **dotychczas przeszło 20.000 ton,** a w dalszym ciągu napływają poważne zamówienia. I tak w statystyce duńskiej import polskiej soli, przedtem zupełnie nie zamieszczany, figuruje obecnie na trzeciem, a w Szwecji na czwartem miejscu. Przed kilku miesiącami zawarto z niemieckim związkiem warzelni w Berlinie porozumienie, dopuszczające na terytorjum, objęte działalnością tego związku polską sól w ilości narazie 7.000 ton rocznie. Poważne te wyniki zawdzięczać należy energicznej akcji polskiej spółki handlowej pod firmą West Trading Company for Polish Salt and Soda.

Współpraca wojewodów z wydziałami wojewódzkimi.

W związku z powołaniem do życia Wydziałów Wojewódzkich, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem, rozesłanym do wojewodów zwraca uwagę na odnośne przepisy, dotyczące zakresu działania Wydziałów Wojewódzkich, a przedewszystkiem na te przepisy, które przewidują współudział Wydziału Wojewódzkiego z Wojewodą, jako prawnie konieczny. Współudział Wydziału Wojewódzkiego jest konieczny w tych wszystkich sprawach, w których, według obowiązujących przepisów, wojewoda sam lub w porozumieniu z prezesem izby skarbowej, był powołany do **zatwierdzania uchwał organów powiatowych, miejskich i gminnych związków komunalnych.** Należą tu m. in. sprawy: ogłaszanie o nieważności uchwał powziętych na zebraniach nieprawomocnych, przekraczających kompetencje odpowiedniego organu, lub naruszających obowiązujące ustawy, zatwierdzanie uchwał o nabywaniu i pozbywaniu nieruchomości i o lokacie kapitałów, zatwierdzanie uchwał (statutów) w sprawach finansowych związków komunalnych, oraz uchwał dotyczących preliminarzy budżetowych związków komunalnych; zatwierdzanie uchwał reprezentacyj związków komunalnych, dotyczących statutów etatów stanowisk służbowych pracowników komunalnych i t. d.

Uprawnienia wojewody, jako władzy nadzorczej nad samorządem, określają odnośne przepisy o ustroju samorządu, przepisy o uprawnieniach władz administracyjnych II. instancji, oraz inne przepisy, z których na osobne wyszczególnienie zasługują przedewszystkiem także postanowienia ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych i rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17 czerwca 1924 roku o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne.

Z czynności, podlegających kompetencji skasowanych rad wojewódzkich, które przeszły na wojewódzkie organa kolegjalne, a które w myśl art. 47 tegoż rozporządzenia mogą być przez wojewodów przekazane wydziałowi wojewódzkiemu, wymienić należy: budowa i utrzymanie dróg publicznych oraz popieranie publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych.

Poza wspomnianemi sprawami, w których udział wydziału wojewódzkiego jest prawnie konieczny, współdziała wydział wojewódzki z wojewodą z głosem doradczym we wszystkich sprawach, które wojewoda przekaże wydziałowi do zaopinjowania.

Wytyczne tegorocznych Targów Wschodnich.

Opierając się na systemie traktatów handlowych, Targi Wschodnie obrały sobie jako wytyczną swego stosunku do zagranicy — **racjonalizację importu.** Po raz pierwszy w roku bieżącym Targi Wschodnie przyjęły **podział wystawców zagranicznych na firmy reprezentujące państwa traktatowe** i takie, z któremi umów handlowych jeszcze nie posiadamy. Podział taki umożliwi łatwe i niezawodne zorjentowanie się nabywców polskich, gdzie i jaki towar najlepiej kupować, wskażą najdogodniej źródła zakupu, a przedewszystkiem dopomoże do uformowania importu według nakreślonych planów i zasad.

Na giełdzie akcyjnej nadal spokój.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. Zieleniewski w dużych obrotach po kursie utrzymanym i żywszem zainteresowaniem; inne papiery w zaniedbaniu.

Na pogiełdziu poszukiwana tylko dolarówka.

Notowani: Tohan 14.50, Zieleniewski 133 zł, Siersza górnicza 145 do 147.50 zł, Lokomotywy 130 zł, Gazy Wschodnie 24 zł, dolarówka 93.50 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88½ do 8.89, czeki 8.90¼ do 8.90¾.

Radio.

Sobota 18 sierpnia b. r.

Kraków (566). G. 13 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 17 Muzyka płyt gramof.; 17.25 Odczyt p. t.: „Polska a Jugosławja; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“; 19.55 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 20.05 Komunikaty: 20.15 Transmisja z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1.111) G. 10 Muzyka z płyt gramofonowych; 13 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny 15 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram; 17 Odczyt; 17.25 Odczyt; 18 Program dla dzieci; 19 Rozmaitości; 19.30 „Radjokronika“; 19.55 Komunikat rolniczy; 20.05 Nad program, komunikaty; 20.15 Koncert popularny org. przez orkiestrę Fliharmonji Warsz.; 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny 22.05 Komunikaty PAT'a; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram; 22.30 Muzyka taneczna z rest. „Oaza“.

Poznań (348.8). G. 7 Gimnastyka poranna, 13 Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa; 14 Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej; 14.15 Komunikaty PAT'a; 18 Program dla dzieci; 19 Gawęda reporterska; 19.30 Odczyt; 20 Komunikaty gospodarcze; 20.15 Koncert popularny orkiestry Filharmonji Warszawskiej; 22 Sygnał czasu — komunikaty. meteor. i PAT'a; 22.20 Nadprogram; 22.40 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“; 24 Koncert nocny firmy „Philips“.

Katowice (422). 16.40 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl i Wojewódzkiej Komisji Turystycznej. 17.25 Odczyt; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości. 19.30 Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska“; 19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy; 20.15 Trnasmisja koncertu popularnego z Warszawy; 22 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT i sportowy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

Z GRABOWSKICH
JÓZEFA PRZEWORSKA
przeżywszy lat 76, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 15 sierpnia 1928 r. w Skrzyszowie koło Tarnowa.
Zwłoki przewieziono do Krakowa gdzie pogrzeb z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 18 b. m. o godz. 5½ po południu, na który-to smutny obrzęd stroskane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie w poniedziałek dnia 20 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Kapucynów.
Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

Po zamknięciu kroniki.

KIESZONKOWCY KRAKOWSCY NA WYSTĘPACH W KALWARJI. Wczasie odbywającego się odpustu w Kalwarji od 9 do 15 bm. przytrzymały krakowskie organa śledcze wspólnie z miejscową policją 26 osobników, znanych jako nałogowych kieszonkowców. Aresztowanych, których przeważnie przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży odstawiono do Sądu w Kalwarji. Między aresztowanymi znajdują się Piotr Sieprawski (l. 41) z Krakowa, Piotr Wydrych, (l. 31) z Krakowa, Roman Żbik (lat 25) z Krakowa, Joanna Kocurek (l. 46), z Borku Fałęckiego, Józefa Borowiec (l. 22 z Krakowa, Rudolf Sroka (l. 28) z krakowa, Poznańska Jadwiga z Wieliczki, Ludwikowski Piotr z Podgórza i inni.

TRAGICZNY POWRÓT Z KALWARJI. Wczoraj wpowrotnej drodze z Kalwarji został napadnięty i dotkliwie pobity Jan Tomasik, drożkarz. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego liczne rany na głowie. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala.

WŁAMANIE DO SKLEPU ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. W nocy z 15 na 16 bm. zauważył patrolujący posterunkowy wybitą szybę w sklepie Elektrowni miejskiej przy ul. Brackiej. Zawiadomiony kierownik sklepu stwierdził, że nieznany sprawca przez wybitą szybę w oknie skradł 7 aparatów fryzjerskich wartości 600 złotych.

KRWAWA BÓJKA ULICZNA. Jan i Franciszek Nowakowie pobili ciężko tępemi narzędziami Antoniego Wojdyłę i Józefa Matakiewicza, robotników. Pobitych zabrało Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Zajście miało miejsce na ul. Prądnickiej.

FATALNY WYPADEK STARUSZKI. Na stację Pogotowia ratunkowego przywieziono wczoraj 72-letnią Annę Kurowską, praczkę, którą przejechał jakiś rowerzysta na pl. Szczepańskim. Staruszka doznała szereg ogólnych obrażeń na całem ciele. Lekarz Pogotowia przewiózł ją do szpitala.

PO SPRZECZCE Z MĘŻEM wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość esencji octowej 23-letnia Janina Czaplicka. Lekarz Pogotowia przepłukał desperatce żołądek, poczem przewiózł ją do szpitala. Czaplicka wyszła zamąż przed tygodniem.

ATAKOWI SZAŁU uległa wczoraj na Wawelu kobieta nie stwierdzonego na razie nazwiska. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

WÓZ NAŁADOWANY SŁOMĄ W PŁOMIENIACH. Wczoraj wezwano oddział straży pożarnej w Podgórzu na stację kolejową Kraków Płaszów, gdzie zapaliła się słoma w wagonie. Płonący wóz izolowano, poczem straż ogień ugasiła.

Bułgarja musi rozwiązać organizację macedońską.

ŻĄDANIE POSŁÓW FRANCJI I ANGLJI.

Wiedeń. 15. 8. (PAT.) Dzienniki donoszą z Sofji, że przedstawiciele dyplomatyczni Anglji i Francji przedsięwzięli wspólny krok u rządu bułgarskiego, celem domagania się rozwiązania organizacji macedońskiej. Obaj dyplomaci wręczyli ministrowi spraw zagranicznych Burowi aide memoire, w którem zaznaczają, że z powodu zamordowania gen. Protogerowa nastąpił rozłam w organizacji macedońskiej i z tego powodu mocarstwa zalecają, ażeby rząd bułgarski wystąpił przeciwko organizacji, zanim ona znowu się nie wzmocni. Nota domaga się aresztowania przywódców organizacji macedońskiej. Nota udziela rady rządowi bułgarskiemu, by zwrócił się do rządu jugosłowiańskiego w sprawie skutecznej obrony granic, celem przeszkodzenia nielegalnym przekraczaniom granicy.

Poseł angielski zagroził przy tej sposobności, że rząd angielski uniemożliwi dojście do skutku pożyczki dla Bułgarji w wypadku, gdyby Bułgarja nie wystąpiła ostro przeciwko organizacji macedońskiej. Zwraca powszechną uwagę, że Włochy nie przyłączyły się do kroku francusko-angielskiego. Prasa bułgarska zaznacza, że widoki powodzenia akcji angielsko-francuskiej są małe, ponieważ w razie stanowczego wystąpienia rządu bułgarskiego przeciw ko organizacji macedońskiej może wybuchnąć w Bułgarji wojna domowa. Wreszcie dzienniki podkreślają, że w razie nieudania się pożyczki zagranicznej dla Bułgarji może nastąpić upadek gabinetu Ljapczewa.

Bułgarja spełnia żądania.

Wiedeń. 16 8. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra spraw zagranicznych Burowa co do demarche Anglji i Francji. Rada ministrów zaakceptowała zachowanie się ministra spraw zagranicznych. Policja rozpoczęła już rewizję i perlustrację Macedończyków. Kilka osób zostało aresztowanych i odszupasowanych na prowincję, gdzie pozostaną pod surowym nadzorem policyjnym. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się również dwaj wybitni działacze, których nazwiska trzymane są w tajemnicy.

Kellog udaje się do Paryża

TYLKO W SPRAWIE PAKTU ANTYWOJENNEGO

Warszawa. 16. 8. (Tel. wł.) Do Paryża spodziewany jest przyjazd wielu wybitnych osobistości dla podpisania **układu Kelloga**, który równie dobrze możnaby nazwać **paktem Brianda**, ponieważ inicjatywa do niego wyszła od francuskiego ministra spraw zagranicznych. **Kellog zatrzyma się krótko we Francji, udaje się bowiem również do Anglji.** Wobec obaw amerykańskiej opinji publicznej, że mężowie stanu, zjechawszy się celem podpisania paktu Kelloga zechcą poruszyć sprawę długów zaciągniętych przez państwa europejskie w Ameryce, Kellog zapewnił, że udaje się do Europy **tylko dla podpisania paktu antywojennego.** Min. spraw zagr. Rzeszy Streseman sonduje opinję Londynu, Paryża, Brukseli i Rzymu, **czy nie dałoby się w Paryżu poruszyć sprawy ewakuacji Nadrenji. Gabinet paryski nie przyjął przychylnie tego kroku, mimo to Streseman nie przestaje działać w tym kierunku, aby opinja europejska była w sprawie ewakuacji dobrze usposobiona.**

Sowiety próbują jeszcze raz

uzyskać pozwolenie na przystąpienie do paktu Kelloga.

Warszawa. 16 8 (Tel. wł.) Na posiedzeniu Biura Politycznego po referatach Cziczerina i Litwinowa na temat międzynarodowej sytuacji postanowiono **uczynić jeszcze jedną próbę, zmierzającą do uzyskania zgody Ameryki na przystąpienie Sowietów do paktu Kelloga** równocześnie z innemi mocarstwami, zaproszonemi przez Waszyngton. Pośrednictwa w tej akcji miało się podjąć jedno z mocarstw europejskich. Zdaje się, że tem mocarstwem są **Niemcy.**

Czy Indje zamienią się w dominjum?

Hindusi żądają szerokich praw.

Wiedeń. (PAT.) „United Press" donosi z Kalkuty: Konferencja wszystkich stronnictw wręczyła komisji Simona projekt nowej konstytucji indyjskiej. Projekt domaga się dla Indyj szerokich praw, przysługujących dominjom angielskim. Przyszły rząd indyjski miałby się składać z 6 ministrów z premjerem na czele. Ciało ustawodawcze miałoby być dwuizbowe. Generalny gubernator miałby, według projektu, prawo veta wobec uchwał parlamentu. Czy rząd zgodzi się na ten projekt, jest wątpliwe.

—o—

NA WĘGRZECH ZA DUŻO ADWOKATÓW.

Wiedeń. 15. 8. (PAT.) Dzienniki donoszą z Budapesztu, że minister sprawiedliwości zamierza zaprowadzić numerus clausus w adwokaturze.

Trocki bawi w Berlinie.

Warszawa 16/VIII. (Telef. wł.). W Berlinie rozeszła się pogłoska jakoby Trocki uciekł z miejsca wygnania w Rosji i znajdował się obecnie w okolicach Berlina. We czwartek korespondent berliński „Chicago Tribune" doniósł, że **widział Trockiego w Berlinie**, gdy wsiadał do automobilu. Korespondent twierdza, że **wyjazd Trockiego zagranicę nastąpił za wiedzą i zgodą urzędowych kół sowieckich.** Trocki ma zamiar poświęcić się działalności literackiej i **podobno solennie przyrzekł nie występować przeciwko obecnemu rządowi sowieckiemu.** Obecnie Trocki ma przebywać u swoich znajomych pod Berlinem i przy zachowaniu wszelkich ostrożności odwiedził już kilkakrotnie Berlin. Dalej twierdzi korespondent wspomnianego pisma, **że Trocki bawi w Niemczech od końca czerwca (?)**, a przed zamieszkaniem w okolicach Berlina, przebywał przez trzy tygodnie w Szczecinie. **Potwierdzenia też wiadomości niema.**

CZICZERIN CIĘŻKO CHORY.

Paryż. 16. 8. (PAT.) „Le Matin" donosi z Moskwy, że **stan zdrowia Cziczerina, który cierpiał na ostrą cukrzycę, pogorszył się znacznie.**

—o—

POŁĄCZENIE TOWARZYSTW ROLNICZYCH

Warszawa. 16 8. (Tel. wł.) Nastąpiło połączenie Związku Polskich Organizacji Rolniczych, którym przewodzi p. Kazimierz Fudakowski z Polskim Związkiem Organizacji Kółek Rolniczych, któremu przewodzi poseł B. B. W. R. Przedpełski. Obie organizacje wchodzą do rząd w jedną instytucję.

P. Bartel dziękuje za gościnność

Serdeczna odpowiedź wicepremjera ks. Szramka.

Praga. (PAT.) Prezes rady ministrów prof. Bartel przesłał z racji swego odjazdu z Czechosłowacji wiceprezesowi rady ministrów msgr. Szramkowi za pośrednictwem posła polskiego w Pradze dr. Grzybowskiego **serdeczne podziękowanie za gościnność**, z jaką **spotkał się w Czechosłowacji.** Msgr. Szramek zwrócił się do posła czechosłowackiego w Warszawie, aby wyraził p. premjerowi Bartlowi **miłe zadowolenie**, że p. premjer czuł się w czasie swego pobytu w Czechosłowacji dobrze i że po wypoczynku w zdrojowisku czeskosłowackiem wraca z nowemi siłami do odpowiedzialnej pracy w bratnim i przez Czechosłowację ukochanym narodzie.

—o—

Zbiórka na nowy aparat transatlantycki

W Ameryce oczekiwał przybycia naszych lotników specjalny komitet przyjęcia; wobec katastrofy samolotu podjął komitet akcję celem zebrania 50 tysięcy dolarów, potrzebnych na kupno nowego aparatu. Według nadchodzących wiadomości, zebrano już 14 tysięcy dolarów.

Miljony dla dyrektorów naft.

Warszawa 16/VIII. (Telef. wł.). Dnia 14 bm. delegaci Związku Pracowników Przemysłu Naftowego w Borysławiu przyjęci zostali przez min. Kwiatkowskiego i naczelnika wydziału umów zbiorowych Ulanowskiego w zastępstwie ministra pracy i przedłożyli postulaty w sprawie wynagrodzeń dla zredukowanych urzędników w związku z fuzją 3 przedsiębiorstw. Delegaci zwrócili uwagę na niewspółmierność odszkodowań. Urzędnikom odmówiono odszkodowania w wysokości miesięcznej pensji za **każdy** rok pracy, natomiast dyrektor "Karpat" **otrzymał 240.000 dolarów, dyrektor "Fanto" 350.000 dolarów.** Najmniejsze odszkodowanie dla członków dyrekcji wynosi około **20.000 dolarów.** Delegaci powołali się na szereg precedensów w tej sprawie, gdy zredukowano urzędników innych przemysłów lub w bankowości. Przy likwidacji lub fuzji wypłacano zawsze odszkodowanie w wysokości miesięcznej pensji za **każdy** rok. Min. Kwiatkowski i naczelnik Ulanowski zajęli przychylne stanowisko w tej sprawie.

Żydowska „Czarna ręka" podpalaczy na Wileńszczyźnie.

W powiecie lidzkim grasowała szajka podpalaczy, która w czasie zamieszania wywołanego pożarem dokonywała kradzieży. Policji udało się ująć najpierw czterech żydowskich członków bandy z herszem Hirszem Lewkowiczem na czele, a potem, kiedy rabin miasteczka Woronowo otrzymał list dotyczący tamtych z pogróżkami, podpisany przez „Czarną rękę" aresztowano resztę szajki. Większość aresztowanych stanowią żydzi.

Uroczystość Hallerczyków w Siemianowicach.

We środę odbyło się w Siemianowicach na Śląsku uroczyste poświęcenie chorągwi miejscowej grupy Związku Hallerczyków. Na uroczystość przybył gen. Józef Haller w towarzystwie pułk. Arciszewskiego.

Nabożeństwo uroczyste odprawił Ks. kan. Urbański, poczem odbyło się poświęcenie sztandaru i defilada licznych oddziałów Związku Hallerczyków, przybyłych na uroczystość oraz miejscowych organizacyj. Po defiladzie uczestnicy złożyli wieniec nad grobem Nieznanego Żołnierza. Przemówienia wygłosili gen. Józef Haller, który podkreślił ideę służenia narodowi, następnie Ks. Urbański.

Po przerwie obiadowej ruszył pochód z organizacjami do Pszczelnika, gdzie odbył się przy tłumnym udziale mieszkańców okolicznych gmin wielki festyn ludowy, podczas którego urządzano burzliwe owacje na cześć gen. Hallera.

Wieczorem odbył się w Michalkowicach raut na cześć „Błękitnego Generała".

AWANS DR. DOBROWOLSKIEGO.

Warszawa 16/VIII. (Telef. wł.). Bibljotekarz Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Dobrowolski został mianowany bibljotekarzem w VI. stopniu służbowym.

H. G. WELLS: 3

W obserwatorjum.

Przekład Br. J. Falka.

— Baczność! — zawołał. — Jeśli nie zaczniesz, ja przejdę do ataku.

Tymczasem zwierzę zaczęło wspinać się na ścianę obserwatorjum; astronom widział, że jego czarny profil zbliża się coraz bardziej do okienka w dachu. Czyżby chciało uciec? Zapomniał o drzwiach i zwrócił uwagę wyłącznie na kopułę, która chrzęściła i poruszała się. W każdym razie nie był już ani przerażony. ani podniecony. Ogarniało go dziwne zmęczenie. Ten skrawek światła, o gładko ściętych brzegach, z przesuwającym się w nim czarnym kształtem. zdawał się zwężać z każdą chwilą. Rzecz ciekawa, Woodhouse miał wielkie pragnienie, a jednak nie chciał zdobyć się na żaden wysiłek, aby je zaspokoić. Doznawał wrażenia jakby spadał w głąb wielkiej studni...

Uczuł, że coś pali go w gardle; był jasny dzień i jeden z jego służących przyglądał się mu z ciekawością. Głowa Woodhouse'a spoczywała na kolanach Thaddy'a. który mu wlewał do ust wódkę. Potem ujrzał na okularze teleskopu liczne plamy krwawe. Przypomniał sobie wszystko.

— Ładnie wygląda to obserwatorjum! — rzekł Thaddy. Młody Dajak wbił do wódki jedno jajko. Woodhouse wypił, co mu podano i podniósł się. Uczuł palący ból; na nodze miał opatrunek: tak samo na ramieniu i na policzku. Na podłodze walały się zbroczone krwią szczątki karafki; krzesło było przewrócone. a na ścianie widniała ciemna plama.

Przez otwarte drzwi ujrzał Woodhouse szary wierzchołek góry, strzelający pod błękitne sklepienie niebios.

— Eh! Eh! — rzekł. — Wygląda tu, jak w szlachtuzie. Zabierzcie mnie stąd.

W tej chwili przypomniał sobie jednak zwierzę i walkę. jaką z niem stoczył.

— Co to było za zwierzę, z którem się biłem — zapytał Thaddy'a.

— Wiesz to lepiej. niż ja — odpowiedział drugi. — Ale nie myśl o tem. Napij się jeszcze trochę.

Taddy był jednak bardzo zaciekawiony. W duszy jego toczyła się zażarta walka między chęcią dowiedzenia się wszystkiego. jak najprędzej i koniecznością pozostawienia Woodhouse'a w zupełnym spokoju aż do chwili. kiedy znajdzie się w łóżku i spożyje odpowiednią porcję buljonu. Do rozmowy przyszło później.

— Przypominało najbardziej wielkiego nietoperza — rzekł Woodhouse. — Zwierzę miało uszy krótkie i sterczące. sierść miękką; skrzydła, jakby błoniaste. Miało drobne ale djablo ostre ząbki; szczęk nie mogło mieć silnych. gdyż. inaczej, złamałoby mi nogę powyżej kostki.

— Nie dużo do tego brakowało.

— Zdaje się. że nie szczędziło uderzeń szponami... To wszystko, co wiem. Rozmowa nasza była poufałej natury ale nie świadczy, że się tak wyrażę, o zażyłości.

— Dajakowie mówią o wielkim Colugo, o Klangutangu; nie wiem. co to jest. Zazwyczaj nie napada on na ludzi, ale musiałeś zwierzę rozdrażnić. Mówią zresztą. że istnieje wielki Colugo i mały Colugo i jeszcze jeden Colugo, który wydaje głos. podobny do gdakania. Wszystkie odmiany latają wieczorami. Co do mnie wiem. że żyją tu skrzydlate lisy i lemury, ale są to zwierzęta nieduże.

— Jest więcej rzeczy na niebie i ziemi (Taddy przyjął ten cytat z westchnieniem) a zwłaszcza w lasach na Borneo. o których się nie śniło naszym filozofom. Biorąc wszystko pod uwagę. o ile mam się spotkać jeszcze z jakimś rzadkim okazem tutejszej fauny, wolałbym, aby do tego nie przyszło w nocy, kiedy będę sam w obserwatorjum.

KONIEC.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.